Nr. 253 Czwartek 26 września (9 października) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz
PRENUMERATA.	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
"	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k, poszukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV-ty.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że dnia 1 października kończy się trzeci kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Kijowskiego“ prenumeratorzy kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem września. 11310

Ś. † P.

Zygmunt Podhorski

opatrzony świętymi Sakramentami, zakończył życie w Konele dnia 25-go września, przeżywszy lat 87.

Eksportacya zwłok do miejscowej kaplicy odbędzie się w Piątek dn. 27 go września, a nazajutrz złożenie zwłok do grobu o godzinie 11-ej rano. Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych

DZIECI, WNUKI i PRAWNUKI.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ś. † P. 11443

Henryk Danielski

po długich cierpieniach zmarł dn. 25 września r. b. w Połonnem, pogrzeb odbędzie się na miejsc. cmentarzu d. 27 września, o czem zawiad krewnych przyjaciół i znajomych stroskana **RODZINA.**

Miody Staropolskie

i pierniki Miodowe

A. Sokołowskiego

Sprzedaż w pawilonie własnym **NA WYSTAWIE** obok pawilonu **Minister. Przemysłu i Handlu.** 10869



Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Fundukiejowska 26 (w podwórzu)

Wydaje obfite i zdrowe obiady z dwóch potraw bezwarunkowo na świeżem maśle.

Obiady w cenie **30** kop. ½ obiadu w cenie **20** kop.

Lody **Herbata**
Kwaśne mleko **Kawa**

Godziny obiadowe codziennie od godz. **1-ej** do **5-ej** po południu.

MENU

9969

I.
Barszcz z kaszą
Rosół z makaronem.

II.
Parówki z kapustą.
Rozbef z kartoflami smażonemi.
Sznycle dragomirowskie.
Bitki po wiedeńsku.

III.
Piróg ze śliwkami.
Krem czekoladowy z biszkoptami.
Kawony.

Kartofle, kapusta, ogórki.

11429

Bank Ruski dla Handlu Zewnętrznego z głębokim smutkiem zawiadamia o nagłym przedwczesnym zgonie **Prezesa Zarządu Banku, Radcy handlowego**

Ś. † P.

Mikołaja syna Mikołaja POLEŻAJEWA

który zmarł w Biarritz dn. 24 września. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dn. 27 go września o godz. 3 ej po poł. w lokalu Banku. 11446

MIKOŁAJOWSKA 11, TELEF. 10-46.

M-me DODÉ

Powróciła z Paryża. 11160

Balowe, wieczorowe toalety, manteaux i futra.

Teatr Polski. M. S. SALA KLUBU „OGNIWO“ (Kreszcz. Nr 1).

W czwartek, dn. 26 go września

„UŁANI“

krotochwila w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami.

W sobotę dnia 28-go września 10865

„Damy i huzary“

w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Teatr Miejski. (Dyrekcya M. F. Topor-Bagrowa).

Dziś dnia 26-go września dwa przedstawienia: po południu po cenach ogólnie przystępnych 1) **„Lacme“.** Biorą udział (według alfabetu rosyjskiego) pp: Burska, Leskowa, Monska; pp: Kossart, Nikolski, Siemionów, Słowcow i inni. 2) **Balet z „Nocy Walpurgii“.** Bierze udział cały zespół baletowy z primo baleriną Hel. Osowską i p. Romanowskim na czele. Początek o godz 12 i pół po południu. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Tanhäuser“.** Biorą udział (według alf ros.) pp: Woroniec-Montwid, Leskowa, Petlasz; pp.: Donec, Karżewin, Nikolski, Polajew, Słowcow i in. Początek o godzinie 8 wieczorem. Dnia 27-go września **„Żydówka“.** Biorą udział pp.: Kapowa, Spasowska; pp.: Zinowjew, Słowcow, Cesewicz i inni. Dnia 28 go po raz 5-ty **„Klejnoty Madonny“** (I Gioielli della Madonna). Dnia 29 po południu po cenach ogólnie przystępnych **„Faust“** (Balet z „Nocy Walpurgii). Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Trawiata“** i **„Pajace“** prolog w 1 akcie. Dnia 30 go **„Prorok“.** Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcowa“. Dyrekcya N. Sinielnikowa.

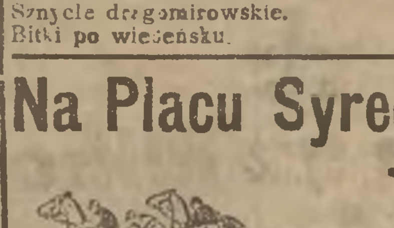
Dnia 27-go września **„Gniazdo szlacheckie“** w 5 aktach. Dnia 29 o g. 12 m. 30 po poł. **„Ubóstwo nie hańbi“** kom. w 3 akt. Dnia 30 nowa sztuka Natansona **„Za murami“** w 4 akt. Dn. 1 paźdz. o g. 12 m. 30 **„Do czasu dzban wodę nosi“** w 4 akt. Dnia 2 go października **„Czajka“** w 4-ch aktach. Dnia 7-go października ogólnie przystępne przedstawienie **„Katarzyna Iwanówna“** w 4 akt. W próbach nowa sztuka J. Lwowskiego **„Echo życia“** w 4 akt. Bilety nabywać można w kasie od g. 10 — 3 pp. i od g. 6 do końca przedstawienia. 10940

TEATR „Sołowcowa“. **Koncerty S. Kusewickiego.**

Druga uroczystość muzyczna. Program poświęcony utworom **P. Czajkowskiego.**

Dziś w czwartek d. 26 września 1913 r. **2-gi KONCERT.** PROGRAM: 1) Symfonia C-moll Nr 2. 2) Koncert na skrzypce D-dur wykona M. Polakin. 3) Symfonia E-moll Nr 5. Początek koncertów o godz. 8 m. 30 wieczorem. Bilety do nabycia. 11082

Na Placu Syreckim, Dziś dnia 26-go września



Wyścigi

11372

o nagrodę na sumę 3000 rb. w tem nagroda na sumę 800 rb. na cześć **wiceprezesa Towarzystwa.** Początek o g. 1 po poł

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO“

zawiadamia, że w dniu 1 go października o godzinie 4 po południu rozpoczynają się w sali klubu

Lekcye tańców dla dzieci

pod kierunkiem baletmistrza **p. Lange.**

Uprasza się o wczesne zapisy w kancelaryi klubu, w celu utworzenia dwóch kompletów dla początkujących i umiejących już tańczyć dzieci. 11354

Kino-Teatr Szancera. Kreszczatyk Nr 38.

Dziś dnia 26-go września 1913 roku

Hańba

obraz w 6 wielkich oddziałach. Dramat z życia współczesnego. Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą wyzwolonego artysty **Ottona Kassau.**

Wejście bez przerwy. **Początek seansów o godzinie 5-ej po południu. CENY MIEJSC ZWYKŁE.**

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

w Kijowie przeniesiona została z Bulwaru Bibikowskiego № 4 do specyalnie zbudowanego gmachu przy ul **Puszkina № 22 A** w oficynach, telef № 13 94. Dla dep „Kijów—Lecbit“. Lecznica posiada następujące oddziały: a) **Przychodnię** dla chorych niezamożnych z płacą 50 kop za poradę, b) **łóżka stałe z utrzymaniem i dozorem szpitalowym od 3 rb. do 8 rb. na dobę**, c) **gabinet fizyatryczny** do leczenia wodą, światłem, elektrycznością, pod kierunkiem dr. Z. Gilewicza, d) **emanatoryum radowe** do leczenia artretyzmu, reumatyzmu i t. p., pod kierunkiem d-ra I. Heffmana, e) **Pracownię do badań chemicznych i bakteryologicznych** dla celów dyagnostyki lekarskiej pod kierunkiem d-ra A. Modrzewskiego. Przy lecznicy mieszkają dwaj lekarze. Bliższe szczegóły u lekarza dyżurnego lub u dyrektora lecznicy d-ra M. Pieńkowskiego. 549

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK.

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. poglad.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb. 10

ATLASY gub Warszawsk r. 1.50, Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Krol. Polsk. bez pooklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczka rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z ozn. m. z. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.) zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. urz. pow., gm., par., sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Nowość!

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel 132 01.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT I (XVI-ty) TOMU I-go.

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“

TREŚĆ

Początki panowania Aleksandra I (1801—1806). Wstąpienie na tron Aleksandra I.—Pierwsze zarządzenia.—Obchód koronacyi w Wilnie.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym ziem litewsko-ruskich. Pobyt Aleksandra I w Wilnie.—Zarys stosunków prawno-politycznych, społecznych i ekonomicznych.—Życie towarzyskie na Litwie i Rusi.—Sprawy edukacyjne: uniwersytet wileński i szkoły. — Liceum Krzemienieckie.

PORTRETY I ILUSTRACYE:

Adam książę Czartoryjski.—Fronton ratusza wileńskiego.—Aleksander I.—Leontiusz Bennigsen. — Transparent Akademii Wileńskiej w dzień obchodu koronacyi Aleksandra I w Wilnie.—Helena z Massalskich 1 mo voto Karolowa ks. de Ligne, II-do voto Wincentowa hr. Potocka.—Widok Zakretu pod Wilnem w początkach XIX w. — Walc Lemnitze'a. — Alojzy Sulistrowski.—Stanisław-Wojciech Mirski.—Michał Narbutt. — Mody kobiece między 1800 a 1810 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na 6 zeszytów, 12 zeszytów, 24 zeszyty przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego“.

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. bławatny

T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN“

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.

Filii w Kijowie nie ma,

Pasaż, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.

W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

„Jesienią“

ALBUM LITERACKIE.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk.“ po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“. 8187

SPRAWA BEJLISA.

Piekło nienawiści, spekulującej na najniższe instynkty ludzkie, otacza dziś sprawę Bejlisa tak gęstą mgłą, że z poza niej nic dojrzeć nie sposób. Sama kwestya winy czy niewinności oskarżonego, którą sądom rozstrzygnąć wypadnie, maleje i niknie wobec powodzi namiętności religijnych i politycznych, uruchomionych pod wpływem daleko sięgających rachub.

Ślepa nienawiść z niczem się nie licząca, nic nie szanująca, doszła do takiego napięcia, że nawet żyjący oddawna w atmosferze podobnej „Kijewlanin" cofa się ze zgrozą i nawołuje do opamiętania.

„Smuci nas do głębi serca i niepokoi, pisze w dniu rozpoczęcia procesu organ nacyonalistów kijowskich, że w tej politycznej i narodowej walce w naszym obozie, w tym obozie, do którego należymy, stwierdzić wypada wzrost uczuć i myśli, które, według naszego głębokiego przekonania, mogą się dla nas okazać fatalnymi, że do myśli i serc naszych przyjaciół i współwyznawców niepostrzeżenie dla nich samych zakradły się zdradzieckie nastroje gadzinowe..."

I dalej:

„Ku największemu naszemu smutkowi widziny, że wir politycznych namiętności grozi pochłonięciem dobrych nasion, zasianych ręką Boską w duszy rosyjskiej. I nie wiemy zaiste, czy zostanie wysłuchany przez naszych współobywateli słaby nasz głos ostrzegający i błagający..."

Nie trudno się domyśleć, o co błaga „Kijewlanin" i przed czem ostrzega w dniu rozpoczęcia procesu swych przyjaciół i współwyznawców, opanowanych „zdradzieckim, gadzinowym nastrojem..."

Czy wysłuchają oni jego ostrzeżeń i błagania i zawrócą z obranej drogi, czy raczej przypomną mu, że i w tej sprawie, jak w wielu innych byli tylko jego pojętnymi uczniami, że tylko skondensowali dokoła tej sprawy to wszystko, co się po kropli do ich serc i umysłów ze szpalt organów prawdziwie rosyjskich sączyło, że kto sieje wiatr, zbiera burzę!

Lecz przyznać trzeba, że burzę dokoła sprawy Bejlisa przygotowywali nie tylko przyjaciele i współwyznawcy „Kijewlanina". W obozie przeciwnym zrobiono wszystko, co tylko zrobić można, aby sprawę skomplikować. Zawikłały ją jeszcze bardziej poszukiwania na własną rękę, coraz potworniejsze budziło podejrzenia wprowadzenie w grę wpływów i czynników, nie mających nic wspólnego z wykryciem prawdy i wymiarem sprawiedliwości.

A przecież dla spokoju publicznego potrzebne jest nie uniewinnienie, czy skazanie Bejlisa, lecz wykrycie całej i bezwzględnej prawdy niezależnie od tego, jaką jest jej treść, prawdy tak jasnej i wyczerpującej, aby poza nią nie pozostało nic niejasnego, nic dwuznacznego, aby nikt nie mógł posługiwać się nią dla celów nieczystych.

Ktokolwiek bowiem zechce ją nagiąć do swoich celów, czy to wymuszając na sądzie wyrok potępiający dla niewinnego, czy zmuszając go do uniewinnienia zbrodniarza,—ani sprawy nie wyczerpie, ani gorzkich owoców każdego fałszowania prawdy nie uniknie.

Mamy wszyscy w pamięci sprawę Dreyfusa: laury, jakich przysporzyła oskarżycielom ich niesumienność, wybuch nienawiści rasowej, jako skutek bezwzględności jego obrońców, długie zakłócenie spokoju w kraju rozdartym wrogiemi namiętnościami.

Czy przykład Francyi może oddziałać w warunkach tak bardzo odmiennych i tak bardzo smutnych, gdzie opinia publiczna jest pozbawiona istotnego swego wyrazu, gdzie „społeczeństwo" dzieli się na nieprzejednane, ślepe w swej zaciekłości obozy, lub rozproszone i bezsilne jednostki?

Cóż z tego, że w ostatniej chwili ktoś cofa się ze zgrozą przed własnem dziełem, że chce zakląć moce piekielne, które sam wywołał! Tak długo deprawowano najprostsze instynkty prawa i sprawiedliwości, tyle lat podkopywano poszanowanie godności ludzkiej i poczucie własnej godności, że na poczekaniu, dla spokojnego załatwienia tej jednej sprawy nie da się złego naprawić, atmosfery oczyścić i pochodu nieskrępowanej prawdy ułatwić.

Dla opinii publicznej, dbałej o istotne dobro kraju, droga jest jasna, chociaż tak trudna, że niemal niedostępna.

Dla tej opinii nie może być zadaniem poszukiwanie dowodów winy tylko, lub tylko niewinności Bejlisa, gromadzenie dokumentów, mających świadczyć o istnieniu wśród żydów fantastycznej sekty rytualnego mordu, lub protestów zbiorowych przeciwko podobnym posądzeniom. Jej zadaniem może być tylko poszukiwanie całej prawdy, prostej i bezwzględnej, wolnej od wpływu namiętności ludzkich, prawdy, która jedna tylko położyć kres może nadużywaniu jej pozorów do mącenia wody, do podniecania instynktów najniższych, do zakłócania spokoju publicznego trującymi dusze i serce podszeptami.

Idem.

Ś. p. Antoni Małecki.

W zaciszu zakładu narodowego im. Ossolińskich, porzuciwszy pracę nauczycielską, nieustannie uczestniczył czynnie w przysparzaniu naszemu dorobkowi naukowemu coraz to nowych prac źródłowych, historycznych i heraldycznych. Jeszcze niedawno na targu księgarskim rzucała się w oczy w żółtej oprawie publikacya sędziwego pisarzów polskich nestora: nowe wydanie „Lechitów". Teraz legł znużony długotrwałą chorobą, przygnieciony nieszczęściem osobistem, utratą sędziwej towarzyszki życia, z którą wespół przeżył przeszło pół wieku pracy i trudów obopólnych.

Na ziemi wielkopolskiej przyszedł na świat, ale, jak inni wybitni pracownicy naukowi, żeby wspomnieć Ćwiklińskiego, Kalinkę, Morawskiego, Dembinskiego, Zimmermana, wskutek nieznośnych stosunków politycznych i absolutnej niemożliwości systematycznej roboty naukowej, terenu swej pracy musiał szukać gdzieindziej i w innej dzielnicy szukać chleba. Żywot miał burzliwy, a los nim miotał z miejsca na miejsce, z ziemi rodzinnej do Galicyi czy Tyrolu, a omal nie zaznał chleba w Warszawie.

Jako syn administratora dóbr generała Węgorzewskiego w Objezierzu w Wielkopolsce na świat przyszedł w listopadzie 1821 r. Wychowany przez matkę, bo ojciec rychło go odumarł, zaraz po ukończeniu szkół średnich zaciągnął się w szranki literatów, drukując w „Orędowniku naukowym" w r. 1842, studyum historyczno-biograficzne o Mickiewiczu, jeszcze za jego żywota. Małeckiemu, rówieśnikowi niemal wszystkich trzech naszych wieszczów, dane było pierwszemu „odkrywać" naszej społeczności ich geniusze: był pierwszym, co ogłosił studyum o „Irydyonie" i jego autorze, był pierwszym, co kładł fundamenty pod nieśmiertelną sławę Słowackiego swem wiekopomnem o nim dziełem. A ta drobna monografia o Mickiewiczu, wysnuta na podstawie relacyi brata Adamowego, Franciszka, pierwszy syntetyczny obraz życia i twórczości na długo jeszcze pozostał jedyną informacyą dla swoich i obcych i długo jeszcze był „źródłem", na jakie się fachowcy powoływali.

W Berlinie studya uniwersyteckie odbywał. Oddziałał nań przedewszystkiem Ranke, dzięki któremu zwrócił się do socyologii i historyozofii. Jego wpływom zawdzięczać należy prace Małeckiego nad genezą polskiego społeczeństwa i polskiego państwa. Zanim wszelako studya te rozpoczął, w Poznaniu w gimnazyum Maryi Magdaleny udzielał lekcyi filologii klasycznej. Nie zaniedbując prac literackich, zajął się Zygmuntem Krasińskim i w rozprawie, ogłoszonej w r. 1848 „O stanowisku i dziełach autora Irydyona" zapoznał publiczność z poetą filozofem. W rok potem niespodzianie uniwersytet Jagielloński powołał Małeckiego na katedrę filologii klasycznej. Równocześnie zaś sprawował obowiązki kierownika gimnazyum św. Anny w Krakowie W wykłady swoje tchnął ducha obywatelskiego i zyskał tem sympatye młodzieży i ogółu, ale naraził się na denuncyacye ambitnej, czującej się pokrzywdzoną jednostki (Walewskiego), który w denuncyacyi u władz administracyjnych o Małeckim pisał w te słowa: „Antoni Małecki przybył z Poznania z panującemi tam polskiemi i pruskiemi, rządowi austryackiemu nieprzychylnemi, zapatrywaniami. Zrezygnował on z posady dyrektora gimnazyum, ażeby nie brać udziału w rzekomych usiłowaniach germanizacyjnych rządu Umieszczone w „Gońcu Polskim" nieprzyjazne artykuły o uniwersytecie krakowskim wyszły po większej części z pod jego pióra".

Na skutek tej denuncyacyi profesora historyi krakowskiej wszechnicy władze udzieliły dymisyi czterem profesorom krakowskim tej miary, co Wincenty Pol, Helcel, Zielonacki, Małecki Ten ostatni, straciwszy możność pracy w uniwersytecie polskim, znów jakiś czas w niemieckiej szkole realnej w Poznaniu pracował, ale potem został powołany do Insbrucka na tamtejszą wszechnicę w celu udzielania filologii klasycznej. Studya tam przeprowadzane wyzyskał do napisania komedyi „Grochowy wieniec" i „List żelazny", osnuty na tle stosunków poznańskich.

Rychło znów ziściły się marzenia Małeckiego i uzyskał katedrę we Lwowie. Katedra ta obsadzona nie była: Małecki zaś, odbywszy studya lingwistyczne u Miklosic'a w Wiedniu, uzyskał ją przez ministerstwo oświaty z pominięciem nawet namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego. Na nowym posterunku wytrwał przez lat 17 do roku 1873. Długie lata wykłady jego były jedynymi wykładami polskimi, ściągały zatem mnóstwo słuchaczy. Na wydziale filozoficznym zapisanych było ledwo 150 studentów, gdy sześciuset młodzieży słuchało z wytężeniem Małeckiego. Ściągała się na nie publiczność z miasta i kraju i skrupulatnie czyniła z nich wyciągi, notatki te na długo stanowiły formalny podręcznik do nauki ojczystego piśmiennictwa.

Ale na pracy nauczycielskiej Małecki się nie ograniczył. Działał na uniwersytecie w tym właśnie czasie, kiedy toczyła się walka o jego polski charakter i o usunięcie niemczyzny. Razem z takimi jak Czerkawski, Biliński, Kabat, zabiegał wytrwale o każdą habilitacyę o każdy wykład polski. Słał i układał jako profesor i rektor uniwersytetu memoryały do władz centralnych, w sejmie galicyjskim, jako wirylista czy jako poseł, obdarzony mandatem ziemiaństwa samborskiego, razem z Czerkawskim stawiał wnioski i rezolucye o spolszczenie wszechnicy. Kiedy kwestya ta weszła na tory prawidłowe, wówczas usunął się od zajęć nauczycielskich, ale pozostał jeszcze w sejmie, w którym pracował w kwestyach szkolnych. Duże zasługi położył około organizowania szkolnictwa średniego i ludowego, jemu przypadł w udziale referat o rozszerzeniu kompetencyi wydziału szkolnego w namiestnictwie i przeobrażeniu go w radę szkolną krajowa.

Zwolniwszy się od obowiązków nauczycielskich, tem intensywniej poświęcił się pracy naukowej. Przedewszystkiem tu podnieść trzeba zasługę napisania „Gramatyki historyczno porównawczej języka polskiego", obszernej pracy dwutomowej, na której streszczeniu, używanem w szkołach, wychowywały się całe pokolenia. Pisownia, jakiej użył Małecki, dotąd jest przez Akademię Umiejętności akceptowana (i jej tak że używa „Dziennik Kijowski"). Z literackiej jego produkcyi wymienić należy na czele wydanie pism pośmiertnych Słowackiego, gdzie po raz pierwszy wszedł Król Duch i Beniowski, a następnie trzytomową monografię „Juliusz Słowacki, życie i dzieła". Dzisiaj jeszcze posiada ona znaczenie pierwszorzędne i stanowi wstęp do studyów nad Słowackim. Z literatury barokowej zajął się specyalnie Morsztynem, a z zabytków piśmiennictwa „Biblią królowej Zofii".

Obok tego pod wpływem Rankego rzucił się do historyi. Studyom nad szkolnictwem zawdzięczają powstanie opracowania Filomatów i wszechnicy krakowskiej, do początków państwa polskiego odnoszą się szkice o „Rzekomych runach słowiańskich", „O mitologii słowiańskiej", „Lechia", „Studya heraldyczne", „Wewnętrzny ustrój w pierwotnej Polsce" i „Stosunki kościelne w pierwotnej Polsce", „Rozgląd w wewnętrznych stosunkach Polski do Bolesława Krzywoustego" i wiele innych.

Czynny uczestnik życia publicznego pozostawia po sobie obok nieskazitelnego imienia, opromienionego powszechnym szacunkiem, bogatą puściznę duchową. Chowały się na niej pokolenia, jeszcze one na długo staną się pokarmem późniejszych pokoleń i świadczyć będą o niespożytej owianej szczerym duchem obywatelskim pracy autora.

J. Raniwa.

Obciążenie podatkowe Królestwa Polskiego.

Według obliczeń Biura Pracy Społecznej obciążenie podatkowe ludności Królestwa znacznie jest większe, niż ludności Cesarstwa. W r. 1910 na jednego mieszkańca Królestwa wypadało różnego rodzaju podatków 12,16 rb., podczas, gdy w Rosyi bez Królestwa i Finlandyi 5,81 rb.

W r. 1911 na jednego mieszkańca Królestwa przypada podatków gruntowych i od nieruchomości 1,30 rb, na jednego mieszkańca Rosyi europejskiej (bez Królestwa) 0,27 rb, a na jednego mieszkańca całego państwa przeciętnie 0,42 rb.

Obszar ogólny gruntów, podlegających podatkom rolnym, wynosi w Królestwie 10,210,000 dziesięcin, wartości 1,163,940,000 rb., a obciążenie ich podatkami gruntowymi stanowi 0,77% wartości gruntów. W Rosyi europejskiej obszar gruntów rolnych opodatkowanych, wynosi 221,850,408 dziesięcin, a wartość ich (po 76 rb. przeciętnie za dziesięcinę 16,860,631,008 rb. Zaś obciążenie ich podatkiem gruntowym stanowi 0,08% wartości ziemi, czyli $9^1/_2$ raza mniej, niż w Królestwie.

Przemysł i handel w Królestwie również płacą do skarbu więcej niż w Cesarstwie, są bowiem obciążone opłatą dodatkową na utrzymanie sądów gminnych. Prócz tego pobierana jest w Królestwie opłata za kwaterunek wojskowy. Wreszcie i podatek od nieruchomości miejskich do czasu wprowadzenia samorządu znacznie jest większy w Królestwie, gdzie wynosi 10% od czystego dochodu, podczas, gdy w Cesarstwie pobierany jest w wysokości tylko 6%.

Kronika polska.

— Arcybiskup warszawski ks. Kakowski wyjechał na 10 dni do Łodzi w celu bliższego zapoznania się z tamtejszymi stosunkami robotniczymi.

— Z Chełmszczyzny. „Chołmskaja Ruś" donosi, że mieszkańcy miasta Krasnegostawu proszą o przyłączenie ich do gub. chełmskiej. Naturalnie „Chołmskaja Ruś" przemilcza — kto są ci petenci?

Z prasy rosyjskiej.

* * P. W. Tardow na łamach „Utra Rossiji" w artykule „O dziczy" porównuje stan kultury Rosyi współczesnej do stanu kultury w Macedonii i Albanii, które zwiedził osobiście. Porównanie to nie wypada na korzyść Rosyi Nie mówiac już o przerażającym rozwoju pijaństwa, doprowadzającego warstwy uboższe do zbydlęcenia, wogóle w Rosyi nie brak i innych objawów, świadczących najwymowniej o braku wszelkiej kultury Mówią, że Albania i Macedonia, to kraje rozbójników—lecz w rzeczywistości życie ludzkie jest tam więcej cenione.

„...wszystkie nasze rozmowy — pisze p. Tardow — o dzikich krajach i rozbójnikach są śmieszne. Bardzo jesteśmy zacofani i nie zwracamy uwagi, że „rozbojnicy" wszędzie już istnieć przestali, i istnieją tylko u nas w Rosyi, i że w rzeczy samej prawdziwy dziki kraj na świecie jest tylko jeden—nasz".

Człowiek w Rosyi jest rzeczą pozbawioną wszelkiej wartości:

„Na stacyi leży ranny pod wagonem wykolejonym. i żeby przywrócić „porządek" i usunąć wagon, przywiązują do niego sznur i ciągną po ciałach rannych ludzi, i ci umierają pod nim, ich wnętrzności wypadają, rozmiażdżone kołami.

„Rosya z jej okropnym ustrojem życia, z jej państwowością i bytem, to taki sam wagon, wleczony „na sznurze" po żywych ludziach.

„Podobne uogólnienie nie łatwo przychodzi: pomyślcie, zastanówcie się do jakiego stopnia jest u nas człowiek „wywłaszczony" na rzecz warstw, które władnie nim się rozporządzają, i powiecie, że prawda po mej stronie".

W różnoplemiennych Salonikach, w czasie wojny, gdy miasto przepełnione było uciekinierami—nie zdarzyło się ani jednego mordu, rabunku lub większej kradzieży. Nie było nawet samobójstw.

Co innego w Rosyi—

„W Salonikach było coś jeszcze w noc fatalną 18 czerwca, gdy w całem mieście rozlegała się strzelanina i między załogą bułgarską a wojskami greckiemi wrzała prawdziwa bitwa, literalnie nikt z osób prywatnych nie ucierpiał i nie poniósł żadnych strat. U nas zaś, gdy ścigają jednego „eksproprыatora", jak wiadomo, uważane jest za konieczne „odstrzeliwając się" zranić pięciu przechodniów, i nikt za to nie odpowiada, rodziny nie mają nawet prawa żądać odszkodowania".

Informacye i pogłoski.

— Departament wyznań obcych zwołuje specyalną naradę z udziałem duchowieństwa katolickiego i działaczy społecznych w celu opracowania projektu prawa, normującego ustrój zarządu kościelno-gospodarczego parafii katolickich.

— „Now. Wrem" donosi, że namiestnik Kaukazu wyjeżdża do Liwadyi w związku z wrażeniem, jakie wywarł jego memoryał najpoddańszy o sytuacyi na Kaukazie. Podróży tej przypisują doniosłe znaczenie.

— Dyrektor departamentu policyi Bielecki w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że projekt reformy policyi niewątpliwie zostanie uchwalony przez Dumę Państwową. Reforma ta—powiedział p. Bieleckij—oczyści atmosferę policyjną, zwiększona pensya spowoduje przypływ nowych sił i posady policyjne będą więcej cenione przez urzędników.

— Wobec projektowanego zjazdu partyi 17 października w Petersburgu, odbył się szereg narad prywatnych członków tej organizacyi. Narady ujawniły, iż wśród październikowców istnieją dwa prądy: jedni sądzą, że partya ma obowiązek popierania Kokowcewa w jego walce z reakcyjnymi ministrami w rodzaju p. Makłakowa

Z życia rosyjskiego.

— Rusyfikacya szkoły. W Rydze w miejskich szkołach początkowych w ciągu pierwszych dwóch lat nauczania posługiwano się tylko językami miejscowymi w zależności od składu uczniów: łotewskim, estońskim i niemieckim. Obecnie ministerstwo oświaty porządek ten skasowało, twierdząc, że języki miejscowe tolerowane mogą być tylko w szkołach wiejskich.

— Skutki kazania. W Sarapulu w końcu lipca b. r. episkop miejscowy Metody wygłosił kazanie, w którem niespodziewanie zaatakował urzędników, nazywając ich odstępcami, nieprzynoszącymi pożytku ani państwu, ani cerkwi. Urzędnicy miejscowi licznie zgromadzeni na nabożeństwie w czasie owego kazania uznali za stosowne opuścić świątynię. Po niejakim czasie zaskarżono episkopa do synodu. Na skutek skargi do Sarapulu przybył wiacki episkop Filaret w celu zbadania zatargu ep. Metodego z miejscowymi urzędnikami. Przyjazd eparchialnego episkopa tak podziałał na ep. Metodego, że d. 8 września zachorował obłożnie. Lekarze stwierdzili paraliż postępowy. Ciężka choroba Metodego wywarła na ep. Filareta przykre wrażenie i śledztwo polecono zostało innej osobie.

Z Litwy.

Wystawa drobnego przemysłu w Wilnie. Na wystawie przemysłu i sztuki ludowej w Wilnie, ruch nie ustaje, gremialne wycieczki są na porządku dziennym, tkazy rozkupywane są tak chętnie, że trzeba było sprowadzić nowe zapasy tkacin wszelkiego rodzaju, lniane cieszą się największym powodzeniem; ktoś wpadł na pomysł użycie dwubarwnej tkaniny na obicia pokoi zamiast tapet, wielce charakterystyczne paski litewskie, stały się modnymi, popyt na nie ogromny i płacą się ceny niepomiernie wysokie, co jest chwilową gorączką tak łatwo nas napastującą, a mogącą wywołać u ludu nadmierne apetyty i przecenianie wytworów ręcznych, co na handel normalny źle wpłynąć musi. Rozmaite komisye i podkomisye, zajęte są ekspertyzą okazów, dla sprawiedliwego rozdawnictwa medali i nagród.

Komitet wystawy, wystarał się o pozwolenie wygłoszenia odczytu, w polskim języku, o przemyśle ludowym; prelegentem był p. Tadeusz Dowgird, kustosz muzeum miejskiego w Kownie, ale nie miał on wielkiego powodzenia, gdyż zebrało się zaledwie 50 osób.

Rozwój tkactwa. Zdaje się, że jak dotąd, tak i w przyszłości, tkactwo będzie najpoważniejszą gałęzią przemysłu ludowego na Litwie i Białejrusi, na rozwój jego wpłyną istniejące już szkoły tkactwa: p. Mohlówny w Rzeżycy, p. Wolbekowej w Wiłkomierzu, pracownia tkacka w Jeziorasach i warsztaty p. Kmiotta w gub. kowieńskiej. W szkole p. Mohlówny, dziewczęta wiejskie, prócz nauki tkactwa, uczą się ogrodnictwa, rozpoznawania i kupna nasion, prania, gotowania, na małą więc skalę przypomina ta szkoła, zakłady gospodarcze w Królestwie Polskiem, do ich doskonałości jednak nie doросła.

Nowa szkoła. Na rozwój rzemiosł w Wilnie, wpłynąć powinny mające się otworzyć „Kursy rysunkowe dla rzemieślników". Przed kilku dniami, ministerstwo przemysłu i handlu pozwoliło na zorganizowanie takowych, przy Towarzystwie „Powściągliwość i praca". Według ustawy, kursy przeznaczone są dla terminatorów rzemieślniczych i osób prywatnych, bez różnicy wyznania i płci, chcących uczyć się kreślenia, rysunków, malarstwa i lepienia z gliny. Jako przedmioty nieobowiązkowe wykładane być mogą: nauka czytania i pisania, arytmetyka, muzyka i śpiew. Opłata za naukę, wynosić ma 5 rb. rocznie.

Z T-wa pomologicznego. Przed paru dniami, odbyło się w Wilnie walne zgromadzenie członków Tow. pomologicznego, na którem pochwalono się pomyślnym stanem składu nasion, tworzącym ważną placówkę handlową. Referowano wynik konkursu zdobnictwa okien i balkonów, postanowiono dalej je urządzać, by wciąż dodawać impulsu do zwiększania estetyki miasta, rzucono nawet myśl, ozdabiania w kwiaty słupów latarń elektrycznych i już w roku przyszłym, ta myśl urzeczywistniona zostanie.

Tow. pomologiczne miało swego stałego instruktora, którego zadaniem były wyjazdy na wieś i służenie radami ziemianom, posiadającym ogrody. Tak mało ziemian korzystało z tej dogodności, tak nieliczne były wyjazdy na wieś, iż Towarzystwo uznało za konieczne zwolnienie z obowiązków obecnego instruktora, jeżeli obecna jesień nie ujawni większego zainteresowania się ziemian w tym kierunku.

T-wo wzajemnego kredytu rolników. W Kownie odbyło się pierwsze ogólne zgromadzenie członków nowopowstającego Towarzystwa wzajemnego kredytu rolnego. Liczy ono już 114 członków z kapitałem gwarancyjnym dochodzącym do 250 tysięcy rubli. Działalność już swoją rozpoczęło, nawiązując pertraktacye z jednej strony o kredyt z poważnemi instytucyami finansowemi, między innemi i z bankiem państwa, z drugiej strony, z instytucyami drobnego kredytu gotowemi do lokowania zapasów gotówki w nowopowstającem Towarzystwie. Jak się zdaje, to nowe Towarzystwo, będzie instytucyą finansową rolniczą dającą podporę życiu rolniczemu w kraju i przyczyni się do jego rozwoju.

Wystawa w Mozyrzu. W Mozyrzu odbyła się pierwsza wystawa rolnicza i rzec można przedstawiła się wspaniale; udział w niej wzięły głównie bardzo zamożne dwory, mogące sobie pozwolić na obory czystej krwi, stajnie rasowe, ptactwo wyborowe i t. d.

Jak powiadają, wskutek postronnej agitacyi czynników zainteresowanych, by nie dopuścić do wspólnej pracy „wsi ze dworem" włościanie bardzo mały wzięli w niej udział, zwiedziło jednak wystawę około 4,000 włościan.

Ciekawym bardzo był pawilon z dwu izb złożony, zbudowany kosztem p. Śniadeckiej. W jednej mieściły się tkaniny ludowe wyłącznie białoruskie, obecnie już prawie zanikłe i warsztaty tkackie, dawne i ulepszone. W ciągłym były ruchu i przykuwały uwagę zwiedzających włościan. W drugiej izbie, mieściły się najrozmaitsze tkaniny ludowe.

W dziale przemysłowo-handlowym wystawy, odznaczył się syndykat miński rolniczy a ciekawem były demonstracye maszyn do wyrobów piaskowo-cementowych p. Borsuka z Mińska.

Komitety rodzicielskie już przestały istnieć w Mińsku, do 15 go września dany był termin do ich zorganizowania; z powodu niedostatecznej ilości członków na zgromadzeniach rodzicielskich, żadne nie doszło do skutku, i szkoły miejscowe: gimnazyum filologiczne, szkoła realna i gimnazyum żeńskie ministeryalne, mające dotąd komitety rodzicielskie, wróciły do stanu z przed roku 1905 go.

E. W.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— **Śmierć od wścieklizny.** Zmarł niedawno kontroler majątku Kuźmińce p. Jaroszewski, który, ukąszony przez wściekłego psa myśliwskiego, mimo natychmiastowe leczenie, nie uchronił się od następstw wścieklizny i w męczarniach zakończył życie.

— **Okradzenie grobu.** Przed kilku dniami na cmentarzu prawosławnym w Kamieńcu dokonano wstrętnej kradzieży z familijnego grobu pp. Herbanowskich. Złoczyńcy wyłamali drzwi grobu, otworzyli trumnę zmarłej przed rokiem córki pp. Herbanowskich, odcięli ręce, na których były złote pierścionki, i zerwali je, połamawszy palce u rąk. Zbrodnię wykrył p. Herbanowski, który przybył na cmentarz dla obejrzenia grobu, gdzie miał pochować żonę. Zawiadomiono policyę, która opieczętowała grób i wszczęła śledztwo.

— **Przeciw kapeluszom.** Podolska władza eparchialna wydała ukaz, którym, pod groźbą surowych kar, zakazała wychowanicom ziemskich szkół duchownych noszenia kapeluszy; wychowanice winny mieć tylko chusteczki na głowie.

— **Wystawa rolnicza.** Staraniem kółka rolniczego i przy pomocy olhopolskiej komisyi rolnej odbyła się we wsi Stratijówce (na Podolu) wystawa rolnicza. Wystawa trwała dwa dni: 29 i 30 go sierpnia i zgromadziła około 1,000 eksponatów.

— **Zgromadzenia ziemskie.** W Jampolu jesienne zgromadzenie ziemskie odbędzie się d. 26 go b. m.; w Bałcie—d. 30 go b. m. Kolejne budżetowe zgromadzenie ziemskie powiatu humańskiego wyznaczone zostało na d. 30 b. m.

— **Kasa drobnego kredytu.** Bank państwa otworzył podolskiej gubernialnej kasie drobnego kredytu kredyt w wysokości 200 tys. rb. na rozwój jej operacyi.

— **Nowa kooperatywa spożywcza.** Z Hrycowa na Wołyniu donoszą nam o otwarciu tam kooperatywy spożywczej z działem galanteryi. Dnia 14 go września odbyło się zebranie organizacyjne. Do zarządu weszli: hr. S. Grocholski (prezes), d-r Pytlowany (skarbnik) i p. J. Dziewicki (sekretarz). Hr. Grocholski ofiarował lokal nowemu T-wu. Organizatorowie T-wa spożywczego krzątają się obecnie koło organizacyi drugiej kooperatywy, mianowicie—spółki zaliczkowo-oszczędnościowej.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

Zarząd miejski zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o opróżnienie od dnia 1 października zajmowanego obecnie przez biuro wystawy gmachu „Domu Ludowego" i lokalu w bibliotece, ponieważ do tego czasu musi oddać je do użytku publicznego.

Ponieważ komitet wystawy powyższe zawiadomienie otrzymał dopiero wczoraj, a do terminu oznaczonego przez zarząd miejski pozostało zaledwie 5 dni, więc nie będzie przeto mógł w tak krótkim czasie spełnić żądanie zarządu miejskiego tembardziej, że w „Domu Ludowym" znajdują się oprócz biura wystawy rozmaite działy wystawowe, utrudnia również sytuacyę ta okoliczność, że rozpoczęły się prace rozmaitych komisyi rzeczoznawców, które dla swych prac związanych z ekspertyzą, muszą posiadać lokal w pobliżu terytoryum wystawy.

— Napływ wycieczek przeważnie włościańskich trwa w dalszym ciągu. Większości wycieczek organizowanych przez ziemstwo, towarzyszą agronomowie. Wycieczka włościańska z gubernii wołogodzkiej przybyła w celu zaznajomienia się z ruchem kooperacyjnym w gubernii kijowskiej jako też celem zaznajomienia się z miejscowem włościańskiem gospodarstwem mlecznem.

— We wtorek wystawę zwiedziło za biletami płatnymi 3 500 osób.

Zbiory J. Wyleżyńskiego.

W pawilonie przemysłu i handlu, położonym z prawej strony placu wystawowego, w obszernej sali wystawił swe piękne zbiory obywatel z pow. berdyczowskiego p. Józef Wyleżyński.

Jest to, właściwie mówiąc, część tylko tych kolekcyi, które w ciągu długich lat nagromadził i uporządkował w swym pałacu łosijowieckim p. W.

Bodźcem do tej długoletniej pracy, połączonej z wielkim nakładem środków materyalnych, energii i erudycyi, było staropolskie zaiste umiłowanie konia. To też wszystko cośmy w pawilonie p. J. Wyleżyńskiego widzieli posiada ten lub inny związek z koniem.

Szereg najróżniejszych wspomnień, otulonych mgłą smutku i uwielbieniem dla naszej przeszłości, budzą te piękne siodła i rzędy, które zdobiły niegdyś rumaków hetmanów i wojewodów.

Naszej kulturze starodawnej wymowne dają świadectwo rzadkie dziś książki, być może unikaty, któremi swą cenną biblioteką potrafił wzbogacić wystawca.

Wśród wielu dzieł pierwszorzędnej wartości wydanych w różnych językach europejskich zwraca na siebie uwagę—stara książka polska o pożółkłych już dawno kartkach. Tytuł jej przytaczamy poniżej w całości: „Hippika, abo nauka o koniach. Sposób natury, przymiotów różnych końskich poznania, wychowania, ćwiczenia, y uleczenia różnych chorób y przypadków podaiąca. Przez jedną znaczną osobę roku 1647 do druku podana a teraz świeżo dla pożytku y wygody pospolitey przedrukowana w Krakowie w drukarni Akademickiey."

W bibliotece p. Wyleżyńskiego znajdujemy również „historyę powszechną konia" przez M. hr. Czapskiego i piękny atlas do tej historyi, dalej dzieła S. Ostaszewskiego, dawno już wyczerpany nakład książki Barańskiego „Miłośnik koni" i cały szereg cennych dzieł francuskich, niemieckich i angielskich tak nowoczesnych jak i starych z końca XVIII stulecia.

Na ścianach widzimy około 100 cennych dla badacza historyi konia sztychów wyobrażających koni arabskich, francuskich, angielskich i niemieckich różnych epok i czasów.

Pomiędzy nimi wyróżniają się sztychy Verneta, Adama i inne, wyobrażające różne epizody z myśliwstwa i sportu, zaprzęgi francuskie z epoki Ludwika XIV i XV, Henryka IV i t. d.

Jest również kilka cennych obrazów olejnych i akwarel, wśród których pierwsze niewątpliwie miejsce pomimo pewnej szarzyzny kolorów zajmuje akwarela Juljusza Kossaka przedstawiająca zaprzężoną w lic czwórkę koni na tle starego pałacu p. J. Wyleżyńskiego.

Nieco wyżej oglądamy obraz olejny St. Masłowskiego. Malowany wytwornie, z pewnym nawet rozmachem różni się od obrazu Kossaka żywością barw, lecz nie dorównywa mu subtelnością ujęcia i odczuciem kształtów końskich.

Obrazek olejny Ajdukiewicza wyobraża hr. K. Branickiego na niewielkim „huculku" galicyjskim. Na wyróżnienie zasługuje również doskonale wykonana pod względem technicznym mozaika wenecka (trzy konie w stajni) i gobelin (turek na koniu).

Seryę obrazów olejnych zamykają szkic Wojciecha Kossaka: czwórka gniadych koni i Litwczenki myśliwy z psami.

Pierwszorzędną ozdobę ścian w pawilonie stanowi parę dziesiątków rogów myśliwskich.

W jedenastu przeważnie oszklonych szafach znajdują się kolekcye dzwonków, siodeł, makat, czapraków rzędów, szpicrut, ładownic, prochownic i t. d.

W lewym kącie sali w dużej szafie umieszczona została ogromnie bogata i rzadka kolekcya dzwonków, na którą składają się francuskie i angielskie dzwonki koncertowe, rosyjskie (wałdajskie), tureckie, polskie, macedońskie, szwajcarskie i inne. Jest to, jak utrzymują znawcy jedna z najbogatszych kolekcyi dzwonków w świecie.

W drugiej szafce oglądamy dwa siodła: skórzane polskie z czasów Jana Sobieskiego i drewniane wschodnie rozmalowane jakiemiś farbami, wśród których przeważają barwy: złota, zielona i błękitna. Obydwa siodła stanowią rażący kontrast tak co do formy, jak i sposobu zdobnictwa. Pierwsze niczem się zasadniczo nie różni od siodeł teraźniejszych, posiada kształty okrągłe harmonijnie zakończone, drugie o formie kanciastej, razi niezwykłą pstrokacizną barw. Na górnej półce rzucają się w oczy dwa metalowe posrebrzane pantofelki, z których w dawnych czasach pito zdrowie białogłów.

Przechodzimy z kolei do następującej szafy, w której znajduje się siodło francuskie z końca XVIII stulecia i czaprak również francuski z tej samej epoki.

Zanim przejdziemy do opisu innych eksponatów nadmienić wypada o wiszącym na ścianie obok makaty pasie słuckim, na którym parę stuleci nie zdołały zatrzeć pięknych deseni i barw dyskretnych.

Najbardziej chyba zasługujące na uwagę eksponaty umieszczone zostały w czwartej dużej szafce. Widzimy tu dwa wspaniałe polskie siodła hetmańskie z siedemnastego i osiemnastego stuleci, rzędy polskie i perskie zdobione turkusami, kilkanaście najróżniejszych rzędów arabskich i t. d.

Poczesne miejsce wśród wystawionych zbiorów zajmują czapraki, niekiedy doskonale przechowane. Czapraki wschodnie (indyjskie, tureckie, perskie) zdobione są przeważnie wypukłemi blaszkami, polskie zaś wyszywane złotem.

Następne szafy zawierają rzędy, podogonia, napierśniki i inne części uprzęży końskiej. Ładny i oryginalny jest rząd turecki zrobiony bez słowy z samego metalu.

Obok dwu siodeł: arabskiego i tureckiego umieszczona została na ścianie duża i rzadka kolekcya strzemion, pomiędzy któremi odznaczają się strzemiona tureckie z XV stulecia, które były niegdyś złocone. Obecnie pozostały tylko ledwo dostrzegalne ślady pozłoty na czarnym tle zjedzonego rdzą metalu. Na tej samej ścianie widzimy rohatyny myśliwskie, buławy hetmańskie, koszulkę jorkską i t. d.

W następnej szafie mieszczą się stara strzelba myśliwska, muszkiet, szable i karabele szwedzkie, polskie, rosyjskie i tureckie, pasy polskie, francuski pas myśliwski, oraz ciekawa kolekcya ładownic i prochownic.

W ostatnich paru szafach oglądaliśmy kolekcye szpicrut, batogów, harapów, nahajów, wędzideł, munsztuków, trędzli i t. d.

Na zakończenie nadmienić wypada, że zbiory p. J. Wyleżyńskiego, których większość pozostała w pałacu łosijowieckim, znane są daleko poza granicami naszego kraju. To też p. Wyleżyńskiego zaproszono do wzięcia udziału w wystawie i udzielono mu bezpłatnie obszerną salę w tylniej części pawilonu przemysłowego.

I trzeba przyznać, że zapraszając tak skwapliwie Szanownego wystawcę do Kijowa postąpił komitet bardzo trafnie. Zbiory p. W. mają wartość pierwszorzędną. Opis ich dokładny wymagałby tomu całego, jest to bowiem całe muzeum, stanowiące pierwszorzędną ozdobę wystawy kijowskiej. Dodać wypada, że zostało one zebrane i ułożone nie tylko z wielkim nakładem środków materyalnych, lecz i nie mniejszym nakładem znajomości rzeczy i prawdziwego zamiłowania.

Sprawa Bejlisa.

Dzień pierwszy rozpraw.

Pierwsze wrażenia.

Już od wczesnego rana, pomimo, iż dnia poprzedniego początek posiedzenia wyznaczono na godz. 10 i pół na obu chodnikach ulicy Włodzimierskiej przed gmachem sądu snuły się dość gęste tłumy publiczności. Liczne posterunki policyjne miały pilnować porządku, który zresztą w ciągu dnia całego nie był zakłócony.

Jeżeli jednak już na ulicy dawało się wyczuwać obostrzoną opiekę policyi — w samym gmachu sądowym panowała prawdziwa „ochrona wzmocniona". Na schodach u wejść do szatni, skąd się dostawała publiczność do sali rozpraw i do bufetu, z którego drzwi prowadzą na galeryę przeznaczoną dla dziennikarzy, komisarze policyjni sprawdzają bilety wejścia. Szczególnie surową jest kontrola u drzwi prowadzących do kurytarza sądowego na 1-m piętrze. Jest to wejście przeznaczone dla sędziów, świadków, rzeczoznawców, obrońców i wogóle dla osób bezpośredni udział w procesie biorących. Ścisłe usuwanie jakiegobądźkolwiek kontaktu pomiędzy nimi a zwykłą publicznością i prasą jest szczególnie przestrzegane.

Na galeryi ludno i gwarno, chociaż na początek procesu długo jeszcze czekać trzeba. Z pism kijowskich mają tu swych przedstawicieli „Dziennik Kijowski", „Kijewlanin", „Kijewskaja Myśl", „Poślednija Nowosti", „Rada", „Jużnaja Kopiejka", „Wieczernia Gazeta" i naturalnie „Dwugławyj Orieł". Z Petersburga i Moskwy przybyli korespondenci pism: „Riecz", „Birżewyja Wiedomosti", „Dień", „Petersburskaja Gazeta", „Petersburskij Listok", „Ziemszczina", „Prawo", „Ruskoje Bogactwo", „Ugołownoje Prawo", „Nowyj Woschod", „Ruskoje Słowo", „Ruskija Wiedomosti", „Utro Rossii", „Gołos Moskwy" i „Rannieje Utro". Z pism zagranicznych przysłały korespondentów „Neue Freie Presse", „Berliner Tageblatt", „Berliner Morgen Post", „Berliner Lokal Anzeiger" i „Times". Nie brak i współpracowników gazet prowincyonalnych, do referenta „Poczajowskiego Listka" włącznie. Bardzo specyficznie reprezentowana jest Warszawa: „Fraind", „Moment", „Nowa Gazeta" no i „Haint" z „samym" p. Jackanem w roli referenta.

Pomimo, iż nic jeszcze niema godnego zanotowania, niektórzy z korespondentów w pierwszym rzędzie współpracownicy pism żargonowych uprzedzając wypadki wysyłają co chwila sążniste depesze. Lada drobiazg przeinaczony i wypaczony, lada plotka urastają do rozmiaru doniosłych faktów. Zdenerwowanie korespondentów żydów płata im złośliwe figle. Jeden biorąc obecnego na sali starszego sądownika za prezesa izby sądowej wysyła depeszę o „ostentacyjnej rozmowie senatora Meissnera z rzeczoznawcą powołanym przez obronę i mającym obalić wywody ks. Pranajtysa", drugi plącząc liczbę świadków którzy się stawili, z liczbą tych, którzy na posiedzenie nie przybyli telegrafuje o „niezwykłych warunkach, w jakich się toczy proces: w nieobecności 180 z 200 powołanych świadków" i t. d.

Tymczasem jednak ruch na sali się ożywia. Publiczności z galeryi nie widzimy. Natomiast na ławach przed kratkami dostrzegamy ukazujących się rzeczoznawców. Dwóch generałów-lekarzy, profesorów akademii medycznej w Petersburgu pp. Bechtierowa i Pawłowa, profesora kijowskiej akademii duchownej Glagolewa, rabina moskiewskiego Maze i ks. Pranajtysa. Postać tego ostatniego, wysoka, barczysta, jego twarz surowa i energiczna odcina się czarną sylwetą na tle umundurowanych urzędników. Przedmiot powszechnej ciekawości jako jedyny z rzeczoznawców i specyalistów, który z całą stanowczością uznaje istnienie mordów rytualnych. Ks. Pranajtys nie zwraca uwagi na otoczenie. Siedzi na ławie i czyta jakąś książkę, w której niektóre miejsca podkreśla ołówkiem. Daje to powód jednemu z żargonowych dziennikarzy do wysłania informacyi, że „ksiądz Pranajtys cały czas się fanatycznie modli".

Na sali.

Mija godzina jedna, druga. Oczekiwanie staje się nużącem. Jak się okazuje oczekujemy jeszcze na przybycie dwóch świadków, których zeznanie ma wykazać winę Bejlisa.

Wreszcie o godz. 2 m. 30 po południu woźny sądowy oznajmia iż wszystko jest gotowe. Sala u nóg naszych wypełniona po brzegi.

Całą głąb na wzniesieniu poza krzesłami sędziów zajęli urzędnicy sądowi. W rogu pod kolumną, dźwigającą t. zw. „zierciało", zasiadł prokurator Izby sądowej p. Czaplinskij. Przy nim delegowany z ministerstwa spraw wewnętrznych p. Djaczenko. Mają oni obaj kontrolować przebieg rozpraw. Jeszcze bliżej — tuż niemal obok krzesła oskarżyciela publicznego stanął stolik stenografistki sądów. Pod ławą sędziów przysięgłych, pustą jeszcze zasiedli przedstawiciele powództwa cywilnego; adwokat przys. Szmakow, poseł do Dumy państwowej Zamysłowskij i pom. adw. przys. Durasowicz.

Wprost powodów przed ławą dla oskarżonych pustą jeszcze również zasiedli obrońcy; adwokaci przysięgli: Gruzenberg, Karabczewskij, Grigorowicz-Barskij i Zarudnyj. Piąty obrońca — poseł do Dumy Państwowej Makłakow miał przybyć wczoraj wieczorem i udział w procesie weźmie od dnia dzisiejszego.

Poniżej ławy oskarżonych stanął stół, przy którym zajęli miejsce „uprzywilejowani" dziennikarze, a więc jeden z referentów „Kijewlanina" i korespondenci gazet „Rossija", „Nowoje Wremia" tudzież „Telegraficznej Agencyi Petersburskiej".

Wprowadzają oskarżonego—Bejlisa. Pozwolono mu zrzucić ubranie więzienne. Idzie w czarnym garniturze marynarkowym pod strażą czterech dozorców. Kłania się publiczności—siada—z podełba patrzy na obecnych. Trudno dojrzeć coś zwierzęcego, coś groźnego; lub wogóle coś charakterystycznego w twarzy Bejlisa. Posiada on typowy wygląd przeciętnego żyda prowincyonalnego, jakich setki się widziało i widzi.

Początek posiedzenia.

Wreszcie słyszymy sakramentalny okrzyk woźnego i na wzniesieniu ukazują się sędziowie koronni. Na czele—przewodniczący—prezes sądu okręgowego p. Bołdyrew, za nim asesorzy sędziowie ks. Żywachow, Wigura i Jurkiewicz. Przedstawiciel oskarżenia publicznego, specyalnie przez ministra sprawiedliwości delegowany wiceprokurator petersburskiej izby sądowej p. Wipper zajmuje swoje miejsce.

Przewodniczący otwiera posiedzenie. Na porządku rozstrzygnięcie szeregu kwestyi formalnych.

Dyskusya, nie mająca pierwszorzędnego znaczenia, lecz nader dla nastroju panującego w sali charakterystyczna, zaczyna się dookoła kwestyi gdzie mają siedzieć przedstawiciele powodu cywilnego. Według zwyczaju przyjętego w sądzie kijowskim siadają oni bezpośrednio przed ławą sędziów przysięgłych. Obecnie obrońca Karabczewskij protestuje. Jest on zdania, że przedstawiciele powoda mogliby, korzystając z sąsiedztwa, wpływać na sędziów przysięgłych. Przewodniczący proponuje przedstawicielom powoda zająć miejsca rzędem z ławą obrończą za obrońcami. Propozycya ta spotyka się z energicznym protestem pp. Szmakowa i Zamysłowskiego. Przedstawiciele powoda nie chcą ustąpić pierwszeństwa w rozlokowaniu obronie. Po krótkiej wymianie zdań i po oświadczeniu obrońcy p. Zarudnyja, iż obrona zgadza się zająć miejsca wszędzie, gdzie jej prezes wskaże, kwestya zostaje rozstrzygnięta w ten sposób, iż przedstawiciele powoda siadają rzędem z obrońcami, ale też bliżej wzniesienia na którem zasiada sąd koronny. Jako zadośćuczynienie za pierwsze ustępstwo uczynione obronie zyskuje p. Zamysłowskij wygnanie i przeniesienie na drugą stronę sali dwóch stenografistek „Kijowskiej Myśli", które również w pobliżu ławy sędziów się usadowiły i które „niemniej od przedstawicieli powoda mogłyby wpływać na przysięgłych".

Kwestya przedwstępna.

Następuje długa, nużąca procedura sprawdzania nazwisk świadków którzy na posiedzenie się nie stawili; oraz rozstrzygnięcie kwestyi, czy obecność ich jest dla dalszych rozpraw niezbędna. Kwestya ta jest bardzo ważna: w razie bowiem uznania, iż nieobecność świadka ze względu na doniosłość jego zeznań nie pozwala na rozpatrywanie sprawy, cały olbrzymi proces musiałby być odroczony. Prokurator i przedstawiciele powoda cywilnego wyraźnie dążą do zachowania procesu, obrona przeciwnie — stara się proces odroczyć.

W istocie wielu bardzo ważnych świadków w tej liczbie agent śledczy Wygranow, Karajew, Kozaczenko, Miszczuk, Puchalskij i Mile nie stawili się na posiedzenie. Z pośród ekspertów prof. Obołonskij zmarł, profesorowie zaś Taranuchin i Sikorskij przysłali zawiadomienie o chorobie niepozwalającej im wziąć udziału w procesie. Profesor Sikorskij oświadczył przytem iż gotów jest złożyć swe opinie rzeczoznawcy, o ile badanie jego w sądzie potrwa nie dłużej ponad 40 minut, lub też o ile sąd zechce zbadać go u niego w domu.

Dookoła tych wszystkich kwestyi wywiązała się ożywiona dyskusya. Chodzi tu napozór o drobne rzeczy. Tak naprzykład uznanie zeznań nieobecnego świadka za podlegające odczytaniu — może wpłynąć zasadniczo na wyniki procesu.

Najdłuższą dyskusyę wywołała sprawa niejakiego Karajewa, który, będąc na zesłaniu w Syberyi, otrzymał awizacyę, wzywającą go na posiedzenie. Miejscowy gubernator zawiadomił sąd, że Karajew ze względu na art. 642 ust. proc. karnej nie przybędzie. W dłuższej i bardzo gorącej przemowie obrońca Gruzenberg, więcej uwagi zwracając na postępowanie gubernatora, niż na istotę kwestyi, dowodził, iż prawo świadka, przebywającego w innym okręgu sądowym, do nieudawania się na wezwanie sądu jest jego, nie zaś gubernatora prawem, że przeto z artykułu 642 mógł skorzystać sam Karajew, nie zaś gubernator, który Karajewa puścić nie chciał etc. Na namiętne wywody obrońcy odpowiedział zwięzłą repliką prokurator Wipper: wskazał on, że w doniesieniu swem oskarżony o „graniczące z bezprawiem" postępowanie gubernator nic nie mówi, kto korzysta z art. 642: on, czy też Karajew, że też przeto wszelkie merytoryczne rozstrząsanie tej kwestyi jest przedwczesne.

Propozycyę prof. Sikorskiego przybycia na czas pewien tylko na posiedzenia zwalczali obrońcy Karabczewskij i Gruzenberg.

Po rozpatrzeniu tych kwestyi formalnych, dotyczących faktu i skutków nieobecności 35 świadków i 3 ekspertów, którzy na posiedzenie się nie stawili, sąd udał się na naradę. Narada ta trwała z górą dwie godziny.

Rezolucya sądu.

Wreszcie po tak długiem naprężonem oczekiwaniu sędziowie ukazują się na sali. Z wytężoną uwagą wysłuchujemy rezolucyi, od której zależy dalszy ciąg względnie przerwanie procesu. Sąd przychyla się do opinii prokuratora i przedstawicieli powoda cywilnego, uznaje w dalszym ciągu za możliwe, nawet w nieobecności świadków, którzy się nie stawili, prowadzić sprawę, ogłaszając złożone przez nich podczas śledztwa pierwiastkowego zeznania w razie potrzeby lub w razie żądania stron. Przewidywanie, że sprawa Bejlisa znalazła się na wokandzie po to, by niezwłocznie po rozpoczęciu uledz odroczeniu, okazały się bezpodstawnemi.

Co do profesora Sikorskiego, pomimo iż jest on jednym z głównych rzeczoznawców powołanych przez oskarżenie, sąd postanowił z propozycyi jego nie korzystać i jako chorego zwolnić od stawiania się na rozprawy sądowe.

Losowanie przysięgłych.

Drugą kwestyą formalną którą należało załatwić przed przystąpieniem do merytorycznego rozpatrywania sprawy była kwestya utworzenia ławy przysięgłych. Po uwolnieniu ze względu na zadeklarowaną chorobę trzech przysięgłych i skreśleniu dwóch przez prokuratora i trzech przez obronę, przystąpiono do losowania 12 sędziów i 2 zastępców z ogólnej liczby 19 pozostałych. Wyszli z urny przeważnie drobni mieszczanie, kilku włościan z przedmieścia i zaledwie dwu urzędników. Patrząc na dwa szeregi wylosowanych sędziów przysięgłych, mających do rozstrzygnięcia tak ogromnie zawiłą, tak szeroki zakres ogarniającą sprawę, mimowoli się myślało o olbrzymiem zadaniu jakiem będzie dla nich oryentowanie się w niesłychanie skomplikowanym i obfitym materyale śledztwa początkowego i dochodzenia sądowego, które nas jeszcze oczekuje nie mówiąc o poruszającej głębsze zagadnienia historyczne, religijne i antropologiczne materyały ekspertyzy rzeczoznawców.

Przysięga świadków.

W dalszym ciągu za zgodą stron przewodniczący oświadcza rzeczoznawcom, iż mogą opuścić gmach sądowy z obowiązkiem stawienia się jutro o 10-ej rano w sali posiedzeń, gdzie mają być obecni przy odczytaniu aktu oskarżenia. Na obecność rzeczoznawców przy tej procedurze nalega szczególnie powód cywilny Zamysłowskij.

Po odejściu rzeczoznawców sąd rozpoczyna odbieranie przysięgi od świadków. Świadków dzielą na grupy i wprowadzają do sali. Każdej grupie po stereotypowych zapytaniach przewodniczącego o wieku, wyznaniu, stosunku do Bejlisa i Juszczyńskiego, duchowny prawosławny wygłasza krótką naukę o znaczeniu przysięgi. Przysięga prawosławnych trwa przeszło godzinę. Archimandryta Ławry Poczajowskiej i duchowny Sinkiewicz, jako kapłani, zwolnieni są od przysięgi.

Następnie ks. kanonik Skalski odbiera przysięgę od 4-ch świadków katolików i również zwraca się do nich z przemową o znaczeniu przysięgi.

Wreszcie wprowadzają przeszło 20 świadków żydów, wśród których znajduje się adwokat przysięgły A. Margolin.

Rabin Gurewicz wkłada czapkę z gwiazdą Dawida i „tales", poczem rozpoczyna przemowę, powołując się na Torę i teksty talmudu, zalecające mówienie prawdy. Cytaty hebrajskie wywołują prośbę przewodniczącego o przekład ich na język rosyjski.

Rabin uwzględnia to i zwracając się do świadków zaleca im szczerość „w tej ciężkiej sprawie, dla wyświetlenia jej i oddania w ten sposób wielkiej przysługi społeczeństwu rosyj-

skiemu i narodowi żydowskiemu, ponieważ sprawa ta..."

Przewodniczący. Proszę pana nie poruszać tej sprawy, nie odnosi się to do znaczenia przysięgi.

Po uwadze prezesa rabin kończy przemowę i świadkowie powtarzają rotę przysięgi dla żydów, obiecując zeznawać prawdę „wedle rozumienia sądu, nie zaś według utajonego w nich samych sensu".

Po odebraniu przysięgi świadków podzielono znowu na grupy i każdej z nich oświadczono, jakiego mianowicie dnia stawić się ma w sądzie.

Przewodniczący w sprawie badania świadków zaproponował, by badanie to odbywało się w tym porządku, w jakim odbywało się śledztwo pierwiastkowe.

Obrońca Grigorowicz Barskij znajdował, że podział taki nie jest dogodny, lecz mając przeciwko sobie prokuratora i powodów cywilnych w końcu wyraził nań swą zgodę.

O g. 10 ej wieczorem posiedzenie odroczono do dziś do godz. 10 ej rano.

Sędziom przysięgłym przewodniczący oświadczył, iż przez czas procesu mieszkać będą w specyalnie przygotowanym dla nich lokalu w gmachu izby sądowej.

Walne zgromadzenie „Kijowskiego okręgowego T-wa ubezpieczeń".

Wczoraj w gmachu giełdy odbyło się pierwsze walne zgromadzenie „Kijowskiego okręgowego T-wa ubezpieczeń", zwołane przez komitet tymczasowy, na czele którego stał hr. Andrzej Bobrinskij, a sekretarzował p. Michał Bukowiński.

Zebranie zwołane na godz. 2 po południu, rozpoczęło się o 3-ej i pół, po sprawdzeniu plenipotencyi uczestników, których zebrało się 170 osób z prawem 514 głosów (w dalszym ciągu jeszcze kilka osób przybyło).

Na przewodniczącego zaproszono przez aklamacyę hr. A. Bobrinskiego, który na skutek usilnych próśb dał się skłonić do kierowania obradami, zapraszając na sekretarza p. Michała Bukowińskiego, co z zadowoleniem przez wszystkich zebranych przyjęte zostało.

Na porządku dziennym tego walnego zgromadzenia poza wyborem przewodniczącego i sekretarza figurowało 18 punktów, a między innymi: sprawozdanie komitetu tymczasowego, uchwalenie norm zasadniczych do określania premii, zatwierdzenie budżetu na ostatni kwartał r. b. i na rok 1914, zatwierdzenie różnych instrukcyi, prawideł, wysokości kar, sposobu prowadzenia ksiąg, zatwierdzenie kosztów organizacyjnych, ustalenie sposobów okazywania pomocy lekarskiej robotnikom okaleczonym przy wypadkach nieszczęśliwych i t. p. oraz — porozumienie się z „Kijowskiem T-wem wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków" o przejęciu od niego zobowiązań i — wybory władz nowego Towarzystwa.

Zaznaczyć należy, że „Kijowskie okręgowe T-wo ubezpieczeń" (od nieszczęśliwych wypadków), jest jednem z 13 tu, przewidzianem przez nowe prawo, — że ustawa T-wa została zatwierdzona przez ministerstwo handlu i przemysłu w d. 10 lipca r. b. i że jest ono drugiem w państwie w kolei terminu zorganizowania; pierwsze zorganizowało się „Odeskie T-wo okręgowe".

Prace przygotowawcze T-wa potrwają do nowego roku, a od 1 stycznia r. 1914 T-wo zacznie funkcyonować.

Walne zgromadzenie zatwierdziło wszystkie instrukcye, prawidła i sprawozdania, z wyjątkiem norm zasadniczych do określania premii, które zrównało się ze stawkami, przyjętemi w Austryi.

Opozycya, składająca się z drobniejszych przemysłowców, wywołała ożywione debaty nad budżetem T-wa, który między innemi pozycyami przewidywał 12 tys. rb. pensyi rocznej dyrektorowi zarządzającemu. Głosowanie nad tą pozycyą stwierdziło mniejszość opozycyi.

Dokonane już o północy wybory powołały do zarządu pp. K. Baksanta, W. Blumego, J. Briksmana, W. Żywogladowa, J. Łogaczewa, D. Margolina, T. Młoszewskiego, M. Samojłowa, J. Taraszkiewicza i barona M. Steinbeila, oraz na zastępców J. Wieczfińskiego, W. Kobca i J. Jakubowskiego.

Do komitego nadzorczego zostali wybrani hr. A. Bobrinskij, L. Brodzki, B. Wołkow, J. Grether, A. Dobrowolski, M. Sachs, R. Łubkowski, J. Richert, K. Fischman, A. Frenkel, M. Czekołow i M. Szestakow.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: B. Balint, G. Bielecki, M. Winokur, T. Młocki i C. Czarnaszczewski; na zastępców — W. Kulżenko i H. Minut.

Poczem nowoobrany zarząd w przylegającym do sali gabinecie dokonał wyborów dyrektora zarządzającego i na to odpowiedzialne stanowisko powołał dotychczasowego kierownika i twórcę T-wa wzajemnych ubezpieczeń, p. Michała Bukowińskiego, co zostało przez walne zgromadzenie oficyalnie potwierdzone i przyjęte oklaskami.

Nowowybrany dyrektor T-wa zrzekł się części zakreślonej budżetem pensyi, zniżając ją do 10 ciu tysięcy rubli.

Walne zgromadzenie zamknięto o godz. 1-ej po północy.

Bez maski.

Towarzystwo dobroczynności telefonuje do mnie:

— Kasa nasza w rubryce wpisów szkolnych wykazuje okrągłe zero...

Telefon z miasta:

— Proszę mecenasa dla czego ja od tak już dawna ofiar na wpisy w „Dzienniku" nie zauważyłem? A przecie za innych lat zwykle inaczej bywało.

Dziesięć telefonów z miasta:—

— Dla czego?...

Albo ja wiem... dla czego?!...

Wpisów nie skasowano. Uboga młodzież polska żadnego spadku nie otrzymała. Był taki zwyczaj ustalony, że kto co mógł na wpisy szkolne składał i spieszył się, żeby z pomocą na czas zdążyć...

Więc skąd ta dziwna abstynencya, katastrofą niejednemu z młodzieży grożąca—tego ani sobie, ani zwłaszcza tym, którzy tej abstynencyi hołdują, wytłumaczyć nie potrafię...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (9) Cypryana i Justyny.
Jutro 27 (10) Kozmy i Damiana.

Wschód słońca o godz. 6 m. 13.
Zachód słońca o godz. 5 m. 21
Długość dnia godz. 11 m. 08.

Kalendarzyk Historyczny.

9 Października n. st.

Roku 1683 Jan Sobieski odnosi zwycięstwo pod Parkanami.

— **Odczyty Feliksa Jasieńskiego.** Sekcya samokształcenia Koła Kobiet Polek urządza w najbliższym czasie dwa odczyty p. Feliksa Jasieńskiego, bawiącego obecnie w naszem mieście. Wysoka kultura artystyczna i cześć dla sztuki F. Jasieńskiego pozwolą naszej publiczności spędzić parę godzin na odczycie w atmosferze istotnego piękna.

— **Komisya sanitarna w rzeźniach miejskich.** W dniu jutrzejszym ma zejść do rzeźni miejskich komisya sanitarna, delegowana przez gubernatora, na skutek skargi obywateli, których nieruchomości sąsiadują z rzeźniami.

W skardze swej grupa obywateli prosi gubernatora o doprowadzenie do stanu sanitarnego placu, a właściwie jaru, należącego do rzeźni, gdzie w ostatnich czasach administracya urządziła sobie gnojowisko, na które wywozi odpadki z rzeźni. Odpadki te składają się z zawartości żołądków bydlęcych, krwi, kału i odrzuconych części mięsa; wszystko to, zrzucone na jedno miejsce, gnije i niemożliwie zatruwa powietrze.

Gdy sprawa skargi stała się zbyt głośną, administracya rzeźni uprzedzając przybycie komisyi, pospieszyła przysypać ten woniejący kompost piaskiem, czem na razie znacznie zmniejszyła wydzieliny trujących gazów. Niezadowoleni jednak z takiego załatwienia kwestyi obywatele, sąsiadujący z rzeźniami, zaopatrzyli się w dowody protokularne o faktycznym stanie sprawy i zajęli wobec administracyi rzeźni stanowisko nader nieprzyjazne.

Gdyby tak komisya sanitarna zechciała za jednym zachodem obejrzeć co się dzieje wewnątrz budynków, gdzie się rzeź bydła odbywa! Członkowie komisyi przekonaliby się wówczas w jakich warunkach sanitarnych znajduje się mięso, które z takim nieraz apetytem spożywamy.

— **Brak wody.** Dyrektor politechniki kijowskiej zakomunikował prezydentowi miasta, iż w dalszym ciągu politechnika jest pozbawiona dostatecznej ilości wody, a wskutek tego prace w laboratoryach odbywają się tylko do godziny 2 po południu.

— **Oględziny studzien.** Gubernator zwrócił się do prezydenta miasta z propozycyą utworzenia pod przewodnictwem p. Djakowa komisyi dla dokonania oględzin studzien artezyjskich. Do składu komisyi mają należyć poseł do Dumy Państwowej inż. komunikacyi W. Demczenko i inżynierowie specyaliści.

— **Z Towarzystwa wyścigów konnych.** Przed kilku dniami odbyło się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa p. K. Gromnickiego przystąpiono do rozpatrzenia spraw znajdujących się na porządku dziennym. Po odczytaniu przez wiceprezesa sprawozdania z działalności T-wa wybrano do komisyi rewizyjnej pp. S. Modzelewskiego, S. Kartawcewa, K. Głębockiego i A. Dekonskiego, Poza tem uchwalono wyasygnować sumę 15.000 rb. na nagrody i takowe w r. 1914 ym rozegrać w ciągu dziesięciodniowych wyścigów, komisyi technicznej zaś polecono opracować program wyścigów na r. 1914 i takowy przedstawić na zatwierdzenie najbliższego walnego zgromadzenia. Na zakończenie przyjęto do Towarzystwa 8 nowych członków. Spraw bieżących nie rozpatrywano ponieważ sezon tegoroczny niezostał jeszcze zakończony. Rozpatrzenie ich odłożono do następnego zgromadzenia, wyznaczonego na dzień 30 b. m.

— **Kary prasowe.** Z rozporządzenia gubernatora skazany został redaktor miejscowej gazetki wieczornej „Poślednija Nowosti", W. Siemianowskij za wydrukowanie w numerze tego pisma z dn. 24 b. m. artykułów w sprawie procesu Bejlisa: „W przeddzień" i „Proces historyczny" na karę pieniężną w kwocie 500 rb. z zamianą w razie niezapłacenia kary na areszt 3-ch miesięczny.

— **Uwięzienie redaktora.** Redaktor tygodnika kijowskiego p. n. „Sputnik czinownika", p. Mireckij za niezapłacenie grzywien, na jakie był skazany za dwa ostatnie numery pisma uwięziony został wczoraj przy cyrkule starokijowskim, gdzie będzie odsiadywał 6 ciomiesięczną karę.

— DRAMAT. W. Sołarcwa, zamieszkała przy ul. N. Kolejowej № 12, z powodu nieśnasek rodzinnych w celu samobójczym rzuciła się na szyny kolejowe. Obecny przy tem mąż S., Sergiusz, rzucił się, aby żonę ściągnąć z szyn. Pomiędzy małżonkami wywiązała się walka, podczas której Sergiusz S. uderzył się z całej siły o szyny i uległ złamaniu żebra. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem w domu № 21 przy ul. W. Wasylkowskiej podczas bójki I. Gerbulski ranił nożem żołnierza I. Bałhakowa. Rannego umieszczono w lazarecie.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wszczął się pożar w rzeźni miejskiej. Ogień stłumiono prędko.

— ARESZTOWANIE. Przy ul. N. Żylańskiej w domu № 45 policya aresztowała O. Starczewskiego z rewolwerem w ręku, który groził przechodzącej kobiecie.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za demonstracyjne zuchwałe zachowanie się względem policyi skazano A. Blocha na 2 miesiące aresztu.

Za noszenie broni bez pozwolenia skazano Ugiarenkę na 25 rb. kary z zamianą na areszt dwutygodniowy, a Prożejkę na 10 rb. kary z zamianą na areszt 5 dniowy.

— KRADZIEŻE. Na poczcie skradziono I. Wasilewskiemu z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi, biletem kolejowym i dokumentami.

Z mieszkania Kłobukowskiej (Nesterowska № 38) skradziono futerko na szyję wartości 400 rb.

— SZANTAŻYSTA. Wczoraj żołnierze aresztowali i oddali w ręce policyi szantażystę Pilipenkę, który zatrzymywał na drodze wojennej za polem Sapernem przejeżdżających woźniców i oświadczając, iż jest delegowany przez władze do kontrolowania ich, żądał od nich okupu.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj do mieszkania Sz. Bystrickiego (Aleksandrowska 10) przyszli dwaj młodzi ludzie, którzy podali się za elektrotechników i zaofiarowali swoje usługi. Propozycya młodzieńców została przyjęta, ci wszakże, korzystając z chwili, gdy w pokoju nikogo nie było, skradli zegarek złoty i pince-nez złote, poczem ulotnili się.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA SAKSONOWA. Aresztowany w pow. berdyczowskim, jako przypuszczalny uczestnik napadu na kasyera Saksonowa, były robotnik fabryki koriukowskiej S. Chomko przyznał się do udziału w przestępstwie. Między innemi zeznał Chomko, iż w przeciągu 2 ch miesięcy mieszkał niemeldowany w Kijowie w mieszkaniu Hryciukowych przy Szosie Kadeckiej № 14. Wobec tego wczoraj aresztowano p. Hryciukową (matkę panny Hryciukowej, wspólniczki bandytów), jako oskarżoną o ukrywanie zbrodniarza. Aresztowanego również brata Hryciukowej po przeprowadzeniu badania uwolniono.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski.

Dziś teatr nasz powrócił z Żytomierza i syt laurów zdobytych nad Teterowem rozpoczyna przedstawienia.

Ujrzymy dziś na scenie „Ogniwa" wesołych i sympatycznych „Ułanów".

Zabawy i widowiska.

Opera. Dziś po południu: „Lacme" i balet z „Nocy Walpurgii"; wieczorem: „Tanhaüser".

Teatr Sołowcowa. Dziś koncert orkiestry Kusewickiego; jutro „Gniazdo szlacheckie".

Kinematografy. Kino-teatr: „Ostatni dzień Byzancyum", „Leons ma następcę", „Motyw wiosenny", „Kronika Gaumont". Korso: „Żydzi w Palestynie". Ekspres: „Ekwilibrystka", „Jak się dyabeł śmieje", „Tajemnice morza", „Tygodnik Pathé".

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Macierz Cieszyńską: pp. Janina Sokołowska 2 rb., Józefostwo Książkowscy 5 rb., S. K. (pamięci rodziców) 10 rb.

Na Bratnią Pomoc politechniki kijowsk.: p. Jadwiga Dąbrowska (w imieniu p. Adama D. za bilet do teatru) 1 rb. 60 kop.

Na głodnych w Galicyi: pp. Marya Czaplińska 5 rb., Józefostwo Książkowscy (nie przyjęte przez ks. Ż.) 5 rb., S. Komar-Gacki 20 rb., Janina Sokołowska 8 rb., A. Obertyński 3 rb., Rytel 2 rb.

Telegramy.

(Od Korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Trzecia wojna.

Białogród (AP). „Press Bureau" donosi, iż wiadomości prasowe, jakoby ludność pograniczna zorganizowała bandy, które zmusiły serbów do ustąpienia z Koczany, Carewa i wsi Pedczewa, pozbawione są podstaw.

Nieprawdziwa jest również wersya o ruchu band na Isztib.

Białogród (AP). Operacye wojenne przeciwko arnautom są prawie na ukończeniu. Terytoryum serbskie oczyszczone. Lũna i prawy brzeg Czarnego Drynu są w rękach serbów. Wojska zajmują strategiczne pozycye na terytoryum albańskiem. Onegdaj arnauci napadli na Djakowicę, ale zostali ze znacznemi stratami odparci.

Skoplje (AP). Po kilku krwawych utarczkach w Ljumie pomiędzy serbskiemi wojskami, a albańczykami awansującymi ku Prizrendowi, ci ostatni zostali onegdaj zupełnie rozbici koło Wraniszty i zupełnie wyparci z Ljumy. Wojska serbskie wkroczyły na terytoryum albańskie, w celu obsadzenia pozycyi strategicznych i zabezpieczenia granicy serbskiej przed możliwymi napadami albańczyków.

Stosunki turecko-bułgarskie.

Konstantynopol (AP). Delegaci turecko-bułgarscy zbiorą się 20-go października, dla zawarcia traktatu handlowego i Konwencyi Konsularnej.

Konstantynopol (AP). Rząd turecki zapytuje rząd bułgarski o zgodę na nominacyę na stanowisko ambasadora w Sofii Fechti-beja, zarządzającego sprawami komitetu „Jedność i Postęp".

Bułgarya a Serbia.

Sofia (AP). Agencya bułgarska zaprzecza pochodzącym z Białogrodu pogłoskom o bułgarskich zarządzeniach mobilizacyjnych, jako bezwarunkowo fałszywym i tendencyjnym.

Powrót do szeregów.

Konstantynopol (AP). Gubernator wojenny ogłosił w pismach wezwanie, nawołujące oficerów 2 go korpusu do bezzwłocznego powrotu do swoich oddziałów.

Bank w Valonie.

Valona (AP). Przybyli dla utworzenia banku członkowie obu komisyi bankowych, pod kierownictwem Fanolio (Włochy) i Pitnera (Austrya), wyjechali zakończywszy pracę. Bank zacznie funkcyonować za trzy miesiące. Tym czasem spełnia on jedynie funkcye skarbu rządu czasowego. Bankiem zarządzają obecnie urzędnicy austryaccy i włoscy.

Zaproszenie.

Wiedeń (AP). „Corr Bureau" donosi, iż wiadomość o przybyciu kandydata na tron albański księcia Wilhelma Wied okazała się nieprawdziwa.

Podróż cara.

Orszowa (AP). Car Ferdynand przybył statkiem i udał się w dalszą podróż do północnych Węgier pociągiem dworskim.

Z Trypolitanii.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego donosi o zajęciu obozu nieprzyjacielskiego Baszemal w Cyrenaice; tym sposobem został rozproszony ostatni wielki obóz nieprzyjacielski. Straty włochów niewielkie. Powodzenie ostatnich operacyi pozwoli powrócić do kraju znacznej części wojsk, znajdujących się w Cyrenaice.

Obłęd.

Londyn (AP). Sufrażystki podpaliły w Bedfordzie dwa wielkie domy.

Kramarz redivivus.

Praga (AP). Młodoczesi zdecydowali prosić Kramarza o objęcie z powrotem kierownictwa partyi.

Taktyka rusinów.

Wiedeń (AP). Wobec niepowodzenia reformy wyborczej w Galicyi i zwłoki w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego, klub ruski rady państwowej wypowiedział się za stosowaniem nadal taktyki opozycyjnej.

Sprawy chińskie.

Tokio (AP). „Dzi-dzi" utrzymuje stanowczo, że rząd chiński zaprosił 20 wojskowych instruktorów niemców.

Tokio (AP). Prasa nader powściągliwie zachowuje się wobec wyboru Juan Szi-Kaja. „Osaka Simbun" pisze, że Juan Szi-Kaj nie potrafi uspokoić kraju, on przyśpieszy tylko zgubę jego. Pożyczki zagraniczne, które utrwaliły stanowisko Juan-Szi-Kaja, doprowadzą Chiny z początku do ekonomicznego, a dalej do politycznego podziału.

Z Finlandyi.

Helsingfors (AP). Aresztowano członków magistratu Teholma i Ciurkiunda oskarżonych o sprzeciwianie się prawu o równouprawnieniu.

Cholera.

Połtawa (AP). Zachorowała na cholerę 1 osoba. Wydane zostały przepisy obowiązujące o środkach walki z epidemią. Winni niestosowania się do tych przepisów, mają ulegać grzywnom i karze aresztu.

Ruch strajkowy.

Petersburg (AP). Przez solidarność z robotnikami moskiewskimi ogłosili strajk jednodniowy robotnicy petersburscy. Strajkuje 9,000 robotników okręgów wyborskiego i narwskiego.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy skazał redaktora gazety „Wiecz. Wr." Suworina na grzywnę w kwocie 100 rb. za szerzenie fałszywych wiadomości o działalności rządu.

Różne.

Petersburg (AP). Organizator ekspedycyi do ujścia rzeki Jeniseju Lied wygłosił w radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu odczyt o podróży swojej na statku „Correct".

Madryt (AP). Król i królowa wydali wczoraj obiad galowy na cześć Poincare'go. Król i prezydent wygłosili serdeczne toasty.

Urga (AP). Z powodu dnia urodzin chutuchty odbyła się uroczysta audyencya rosyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego. Wzdłuż drogi wiodącej do pałacu stała brygada konna mongołów wyćwiczonych przez oficerów rosyjskich. Wieczorem w imieniu chutuchty doręczone zostały podarunki.

Mińsk (AP). Za wyzysk ludności na gruncie nieprawnego dzierżawienia ziemi we wsiach dziewięciu żydów zostaje zesłanych z gubernii. Zesłanym zabrania się pobytu w krajach północno i południowo-zachodnim na przeciąg czasu od 3 do 5 lat.

Petersburg (AP). Na posiedzeniu komitetu organizującego ekspedycyę Siedowa przybyły kapitan statku „Świątoj Foka" Zacharow, wygłosił odczyt o pracach ekspedycyi. Siedow nadesłał wiele materyału z dziedziny geologii i meteorologii.

Londyn (AP). W więzieniu bedfrodzkiem miał miejsce pierwszy wypadek śmierci głodowej. Zmarły Devis skazany na 15 miesięcy ciężkich robót za kradzież nie chciał nic jeść i tylko zrzadka pił w niewielkiej ilości mleko. Gazety zaznaczają, iż jeszcze żadnej z sufrażystek nie dali umrzeć z głodu.

Valona (AP). Przybył delegat Anglii do międzynarodowej komisyi kontrolującej.

Tomsk (AP). 4,000 kirgizów kirejewskich ze stu tysiącami sztuk bydła przeszło granicę rosyjską na północno-wschód od Koszagaczu i zsjęło nadziałowe ziemie inorodców rosyjskich, którzy zbiegli.

Władykaukaz (AP). Około godz. 1-ej po północy na sklep jubilerski Szichmana, położony w śródmieściu, napadło około 30 bandytów. Wywiązała się walka z policyą. Zabity 1 policyant i 1 kupiec, ranni: 1 policyant, Szichman i pomocnik komisarza policyjnego. Bandyci po dokonaniu rabunku odjechali. Podczas napadu druty telefoniczne były poprzecinane.

Z ostatniej chwili.

Trzecia wojna bałkańska.

Saloniki (Wł.). Władze serbskie aresztowały i wydaliły z Monastyru dragomana albańskiego, delegata Austryi—Bilińskiego, oraz syna dragomana, konsula austryackiego w Monastyrze.

Skoplje (Wł.). Główne siły powstańców albańskich odrzucone zostały poza granice terytoryum serbskiego. Pod Djakową nastąpiło krwawe starcie albańczyków z czarnogórcami.

Cetynia (AP). Arnauci atakowali koło Gusinje wojska czarnogórskie. Walkę wznowiono wczoraj. Czarnogórcy odparli arnautów i ścigali ich poza granicę albańską, wreszcie zajęli niektóre punkty strategiczne koło Djakowicy. Stracili oni dwóch zabitych i 6 ciu rannych.

Zatarg grecko-turecki.

Wiedeń (Wł.). Sytuacya, wytworzona zatargiem grecko-tureckim, uważana jest tutaj za nader groźną, lecz nie beznadziejną, ponieważ w tutejszych kołach politycznych nie wierzą, iżby Grecya zdecydowała się na prowadzenie nowej wojny. Oznakę uspokojenia widzą tu w tem, iż Turcya nie włączyła do rokowań kwestyi wysp.

Wiedeń (Wł.). Londyński korespondent „Neue Freie Presse" utrzymuje, że na konferencyi londyńskiej postanowiono, iż wyspy Tenedos i Imbros będą pozostawione Turcyi, postanowienie powyższe nie było jednakże ogłoszone.

Ateny (AP). Rada ministrów naradza się nad tureckiemi kontr-propozycyami, które wprowadzają zmiany do kwestyi, uważanych już za załatwione, poruszającemi kwestyę wakułów i praw zwierzchniczych Grecyi. Rokowania prawdopodobnie będą trwały długo, wskutek zbyt szczupłych pełnomocnictw przedstawicieli otomańskich.

Ateny (AP). Król Konstantyn wyjeżdża dziś do Salonik.

Penetracya pokojowa.

Saloniki (Wł.). Do Valonny przybyły ekspedycye naukowe włoska i austryacka.

Przeniesienie kwatery głównej.

Ateny (Wł.). Główną kwaterę królewską przeniesiono z Salonik do Kawali.

Ku czci Małeckiego.

Lwów (Wł.) Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego postanowił dla uczczenia ś. p. profesora Małeckiego nazwać aulę, w której on wykładał aulą Małeckiego.

W gmachu uniwersytetu wystawiony zostanie posąg Małeckiego.

Wydział krajowy uchwalił wyrazić kondolencyę Ossolineum z powodu zgonu prof. Małeckiego i przyjąć gremialny udział w pogrzebie.

Akademia umiejętności w Krakowie składa na trumnę prof. Małeckiego wieniec.

Za szpiegostwo.

Kraków (Wł.). Sąd skazał za szpiegostwo Leona Harasimowicza rodem z gub. siedleckiej na rok więzienia i Maksymiliana Cywińskiego z Warszawy na półtora roku.

W ręce niemieckie.

Poznań (Wł.). Wieś Włókno Pawła Zmidzińskiego kupił fikcyjnie Zygmunt Wolszlegier i odprzedał za pośrednictwem Gabryela Rychtera komisyi kolonizacyjnej.

Hołd żydów arcybiskupowi.

Warszawa (Wł.) Onegdaj złożyła hołd powitalny arcybiskupowi Kakowskiemu delegacya rabinów, składająca się z 2 rabinów z Warszawy i po jednym z Sieradza i Sandomierza. Przemówił po hebrajsku a potem po polsku rabin warszawski Perlmuter. Odpowiedział mu arcybiskup przemową w duchu jedności i zgody.

Odznaczenie bar. Hoetzendorfa.

Wiedeń (Wł.). Szef sztabu bar. Hoetzendorf otrzyma niebawem za zasługi wielki krzyż orderu św. Stefana. Podobno po Nowym Roku poda się on do dymisyi i obejmie stanowisko generalnego inspektora piechoty.

Z Parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP.) Wznowiono sesyę parlamentu węgierskiego. Partye niezawisłości i narodowa nie zjawiły się na posiedzenie. Członkowie partyi konstytucyjnej z hr. Andrassy na czele weszli do sali podczas rozpraw nad porządkiem dziennym. Hr. Andrassy wyłuszczył motywy, dla których partya jego nie może przyjmować udziału w pracach parlamentu. Z chwilą, gdy hr. Tissa podniósł się z fotelu, z zamiarem wygłoszenia mowy, partya konstytucyjna opuściła salę.

Echa katastrof kolejowych.

Petersburg (Wł.). Z powodu zaszłych ostatnimi czasy katastrof kolejowych naczelnik zarządu kolei państwowych Wiktorow wyjaśnił, że poszkodowani podczas katastrof winni się zwracać do doradców prawnych tych kolei, na których zaszły katastrofy. Deklaracye ich będą natychmiast rozpatrywane.

Różnica zdań.

Petersburg (Wł.). Senat rozpatrywał kwestyę czy zesłańcy lekarze mają prawo trudnić się praktyką lekarską. Głosy się podzieliły. Postanowiono zgromadzić dodatkowe dane.

Nabożeństwa greko-katolickie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż rząd postanowił zabronić nabożeństw greko-katolickich. Również kościół katolików-rosyan w Petersburgu nie zostanie otwarty, stworzy to bowiem pokusę dla prawosławnych. Kościół ten jest niedopuszczalny również ze względów politycznych, gdyż unici z Chełmszczyzny, powołując się na istnienie kościoła tego w Petersburgu, niejednokrotnie już prosili o otwarcie kościołów katolickich obrządku wschodniego. Dlatego też księżom katolickim obrządku wschodniego nakazano nauczyć się języka łacińskiego i nadal odprawiać nabożeństwa w tym języku.

Program rządu.

Petersburg (Wł.). Podczas otwarcia sesyi Dumy ma podobno Makłakow odczytać program ministerstwa i wymienić opracowywane przez rząd projekty prawodawcze a także tylko zamierzone. W liczbie tych ostatnich mają być projekty reformy ustawy samorządu miejskiego, polepszenia stanu finansowego miast, rewizya przepisów o związkach i stowarzyszeniach, ustawy filantropii publicznej, rewizya ustaw konsystorzów i seminaryów katolickich, opracowanie nowej ustawy parafii ewangelicko-luterskich. Organizacya zarządu kościoła ormiańsko-katolickiego.

Z powodu procesu Bejlisa.

Petersburg (Wł.). Minister spraw wewnętrznych polecił administracyi kijowskiej, iżby nie dopuściła do żadnych manifestacyi z powodu procesu Bejlisa, przez jakąkolwiekby organizacyę były zainicyowane.

Zmiany w zarządzie kolei Poł.-Zach.

Petersburg (Wł.) Z powodu nadużyć na kolei Poł.-Zach. ma jakoby ustąpić zarządca wydziału prawnego zarządu kolei Szczukin, brat wiceministra komunikacyi.

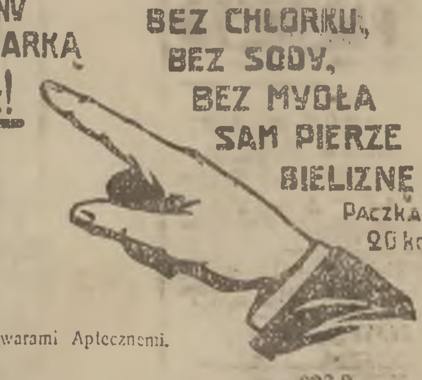
Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne zaprzecza kategorycznie pogłoskom o zamierzonej jakoby pożyczce rządu rosyjskiego w kwocie 200 mil. rub., która ma być zaciągnięta w Paryżu, i zużytkowana na wypełnienie wielkiego programu budowy floty. Biuro informacyjne oświadcza, że rząd rosyjski nie ma potrzeby uciekać się do pożyczki ani w celu wypełnienia programu budowy floty, ani też wogóle dla pokrycia jakichkolwiek przyszłych wypadków.

PRAWDZIWY tylko OPATRZONY TĄ FABR. MARKĄ **JUROKSIL**

BEZ CHLORKU, BEZ SODY, BEZ MYDŁA SAM PIERZE BIELIZNĘ

Paczka 20 kop.



WAŻNE OSTRZEŻENIE!

Z powodu wielkiego zapotrzebowania „Juroksilu", wiele firm podrabia etykiety i opakowanie, na co zwracamy uwagę kupujących i prosimy żądać go wszędzie tylko z marką „JUROTAT"

Południowo-Ruskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznemi.

923 2

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla odśrodkowych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Gutaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych.

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku Węże parciane,

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9958

Byłe pracownice HERSEGO

M. Mączyńska i E. Zabłocka

Kijów, Puszkińska Nr 20 w podwórzu.

Przyjmują zamówienia Sukien Damskich. 11344

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**, Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **dobrana biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranica rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**

Telefon № 78.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4 kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1 75

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

W Szkole gimnastyki i masażu

Zatw. przez Ministerst. Spr. Wewn.

z kurs. kosmetyki, MANICURE i PEDICURE

Heleny Kuczalskiej

Zapisy rozpoczęte, wykłady od 15/2 października obowiązuje cenzus conajmniej 4 kl. gimn. lub 5 szkół prywatnych

Warszawa, Nowogrodzka 6 a. 11378

Są do sprzedania używane:

1) **Lokomobila** 16 sił rz. Lanca 11402
2) **Lokomobila** 12 sił rz. Królew.-Węgierskiej Fabr.
3) **Kater** (statek) piętrowy 22 cale.

w Fabryce **Rudolfa Honesti** w Bobrujsku, Mińskiej gub.



8594

Uważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupełnie unawoż. za pomocą kali zabezp. najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych.

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
2 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism).

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odniesienie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Masło śmietankowe świeże 44 i 48 k. Małosolone 38 k. Syberyjskie 42 k. funt. Bryndza 20 k. Magaz. Wasiekina. W.-Wasylk. 8.

Kawiarnia i normalna kuchnia I-szej Kijowskiej Arteli Kucharzy. Fundukleiowska 23. Śniadania 25 k., obiad 35 i 25 kop., kolacya 25 k., Miesięcznie 9 rb. i 7 rb. Przyjmują rozmaite zamówienia na wesela, bale i wieczorki, również wynajmują salę. Polecają kuch. rosyjsk. i polsk. miesięcznie i dziennie 11445 Z poważaniem **Artel.**

D-r J. KAJDACSY

długoletni kierownik szpitala powszechnego i lekarz specyalista **w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörüt 2.**

Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.** Korespondencya w języku polskim. 11439

Pianino zagraniczne mahoniowe okazyjnie tanio do sprzedania Kreszczatyk № 19 Magazyn gramofonów. 11442

Szczenięta gordony są do sprzed. Fundukleiowska Nr 3, fotograf Haas. 11440

Cegła ogniotrwała. Fabr. **Zmieicha J. Ułaszyna** róż. rozmiary. Przyjm. obst, Analizy i cen. na żądanie. Adres: pocz. Wolodarka kijow. gub., tamże **ogród handl.** i sprzedaż 15000 owoc. **szczep.** od 4 do jednorocz. wybor. gatunek, cena od 15 do 60 kop. 10903

Karpie dwuletnie (kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kożanka, majątek Koszlaki. 11280

Solidnemu dzierżawcy oddam komp. urządzony nowy folwark z remanent. na Podolu, 8 w. od stacyi i cukrowni, telefon do poczty i kolei, nowy dom o 7 pokoj., ładna pozycya, ziemi 200 dzies. Zwracać się: Olgińska 3 m. 2. A-W, D. 11321

Wszystkim przyjezdnym do **Odesy** poleca się pierwszorzędny hotel **polski „Rischelieu"** vis a vis teatru miejskiego. Widok na morze. Pokoje od rubla na dobę. Restauracya, wanny, czytelnia na miejscu. Światło elektryczne, właściciel Stanisław Borzęcki. 11355

Lando, karety i powozy miejskie do sprzedania, także i zaprzęgowe konie. Bulwarno - Kudriawska Nr 16. 11374

POKÓJ do wynajęcia spokojnemu lokatorowi. Funduklejowska Nr 58 m. 1. 11390

Mieszkanie z 5 pokoi suchych, ciepłych z kuchnią, wanną, elektrycznością i wszelkiemi wygodami i 1 pokój umeblowany a także **Magazyn** do wynajęcia. Aleksandrowska № 69 11410

Młoda panienka poszukuje pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Oferty: Administracya „Dziennika" dla „M. M." 11447



HOTEL-PENSYONAT

„Cosmopolite"

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 I-sze piętro m. 27. Telefon 27-37.

Do sprzedania 45 włók ziemi z **gorzelnią w Kowieńskiem.** Wiadomość: Onikszty m. Romualdów, Bartoszyński. 11013

Administrator leśny, poznańczyk 35 lat, kawaler, specyalista eksploatacyi lasów i handlu drzewem, długoletni kierownik dużych tartaków pp. za granicą, obeznany gruntownie z prowadzeniem administracyi leśnej, książkowością, kalkulacyami, gospodarstwem rolnem i rybnem i serwitutami z praktyką 15-letnią w Niemczech, Galicyi, Królestwie i Litwie, z najpoważniejszemi rekomendacyami i świadectwami, ostatnio dyrektor stu pięćdziesięciu tysięcy (150.000) dziesięcin lasów poszukuje zaraz innej posady. Oferty proszę skierować pod adresem: Administracya „Dziennika Kijowsk." pod literami L. H. K. 1879. 11332

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Potrzebny zaraz ekonom. Oferty z kopiami świadectw nadsyłać: poczta Niemirów podolskiej gub., maj. Maryanówka, Sosnowski. 11405

Skończyłam pensye w Krakowie, znam francuski, niemiecki, angielski, muzykę, poszukuję miejsca nauczycielki do początkujących dzieci. Sitkowce połudn. podjazd dróg. Cukrownia, dla Z. W. 11333

Polka przyjezdna poszukuje miejsca gospodyni z kaucyą, znająca język rosyjski, niemiecki. Michałowski zaułek 17 m. 2. 11405

Frebianka polka poszukuje posady. Trechświatitielska 9 m. 34. 11444

Ucz-ca VII kl. szkoły handlowej poszukuje lekcyi języków: polskiego i obcych. Prorezna 14 m. 11. J. K. 11441

Nauczycielka poszukuje posady na wsi, przygotowanie do szkół. M.-Żytomierska 20-69. 11438

Doświadczona nauczycielka muzyki, przygotowuje do konserwatoryum. Michałowska 10 m. 10. 11436

Potrzebna niemka, klucznica z 4 klasowem wykształceniem do zarządu domem i do konwersacyi z 12-letnim chłopcem. Wymagana jest znajomość szycia. Zwracać się listownie: wieś Podwysokie, poczta Daszów, g. kijowska, pp. Wrzeszcz. 11472

Niemki

z Torunia, Bydgoszczy. Biuro Jabłkowskiej. Warszawa, Jerozolimska 82. 11250

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Dorohożycka 40 m. 1. 11431

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi, zgadza się na wyjazd. Karawajowska 42—10. 11426

Potrzebny pomocnik hodowlany z dokładną znajomością języka francuskiego. Adres: Hodowla Nasion E. Ostaszewski, p. Włodzimierz Wołyński, Nowosiółki. 11400

Słuchaczka Kursów Baranieckiego daje lekcyi polskiego, historyi i literatury, korep. franc. Pankowska 6 m. 6. 11394

Ogrodnik z prowincyi poszukuje posady, świadectwa dobre. Prorezna Nr 24, Magazyn Tomaszewskiego. 11404

Popierajcie swoich! Przyjechałem z Królestwa, otworzyłem sklep i pos. w wielkim wyb. wina i zakąski najlepsze i najtańsze pod firmą **F. J. Pollak**, W.-Wasylkowska 22 11360

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

p. Prasłowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska

p. Wł. Wieniawskiego.

KRATKI — FALISTE — TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żylańska 24/26

około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Dratmüller".

Telefon № 65

9539

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGOŃSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych. Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały-ugniatacze. Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny' Targońskich 7032

Ogłoszenia.

Prenumerata.

Sprzedaż detaliczna.

9950

„Dziennika Kijowskiego" NA WYSTAWIE.

Kiosk obok Restauracyi.

Wyszło z druku

ALBUM WYSTAWY

Wydane nakładem **„Dziennika Kijowskiego"**

na pięknym papierze, zawierające szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.



Wóz żelazny ze składanemi lanami kłódkami

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające słomę przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sacki Pługi, sieworniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Został otwarty wielki oddział

OKRYCIA DAMSKIEGO,

Przyjmowanie zamówień

i przerabianie rzeczy futrzanych na nowe 10868

B. Karantbaywel.

Plac Kreszczatycki. Telefon 1: 47.

MODELE, KOPIE

FUTRA, FUTERKA NA SZYJĘ

MUFKI, KOŁNIERZE FUTRZANE.

Ceny stałe i sumienne.

Pod kierunkiem Współpracownika Oddziału byłego zarządzającego I D/H M. i J. MANDLA **Jana Cygankowa.**

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciedla całokształt życia polskiego we wszystkich dziedzinach i jego związek z kulturą Zachodu

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

1377

11434

Księgarnie i Składy Nut Leona Idzikowskiego

w KIJOWIE, Kreszczatyk 29. — w WARSZAWIE, Marszałkowska 119.

POLECAJĄ OSTATNIE NOWOŚCI:

W GODZINACH MĘKI. Spowiedź duszy kobiety. Powieść St. J. Wrzosa, autora „Orzechu Miłości" poświęcona „tym którzy w miłości męczyć się mają". Cena Rb. 1.—

MŁODOŚĆ HANNY TURSKIEJ. Powieść z życia młodzieży studenckiej na obczyźnie. Napisał *Czesł. Halica.* Cena Rb. 1.60 kp.

GWIAŹDZISTA NOC. Powieść obyczajowa z życia artystów polskich. Napisał *Juljusz German.* Cena Rb. 2.50 kp.

KSIĄDZ MARYAN. Obrazek z życia parafiańszczyzny kresowej. Napisał *Adam Hr. Rzewuski.* Cena Rb. 1.—

KOBIETA w MASCE. Nowele *Heleny Fiłochowskiej.* Okładka rysunku Prof. Żelechowskiego. Cena Rb 1.50 kp.

OWOC ZAKAZANY. Powieść kryminalna z życia arystokracyi polskiej. Napisał *L. Romecki.* Cena Rb 1.80 kp.

OPIS POWIATU KIJOWSKIEGO. Napisał *Edward Rulikowski.* Przejrzał i podał do druku Maryan Dubiecki. Cena Rb. 1.80 kp.

PAMIĘTNIKI FRANCISZKA KOWALSKIEGO. [illegible] Cena Rb. 2.00 kp.

POLSKI STAN POSIADANIA NA RUSI. [illegible] z 11-ma tablicami statyst. napisał *Joachim Bartoszewicz.* Cena Rb 1.—

NA PROWINCYE, WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM.

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO

Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25 37.

POLECA SWEGO WYROBU

w NAJWYŻSZYM GATUNKU:

Ocet w beczkach i butelkach.

Lakiery spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne.

Politura rozmaitego rodzaju

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r.

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książę Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po zupełnie zniżonej cenie **Rb. 1.50 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

Do obsadzenia dróg, rowów, granic i remiz, niewybredne, użyteczne i dające owoce sadzonki drzew i krzewów: (czereśnie, wiśnie, mirabelki, morele, brzoskwinie jabłka, gruszki, orzechy: włoskie, amerykańskie, leszczynowe, morwy, dereń, świdwośliwy, jarzębiny, głóg, dzikie róże, jerzyny, rozmarynowiec, sniypza, oliwnik, mahonie 1/4 arsz., kasztany, tarnina, wysokości od 1 do 2 i 1/2 arsz. **do wyboru lub zmieszane, 100 sztuk 12 rb., 1000 szt. —100 rb.** 1/3 część zaliczki przy zamówieniu. Wielki zapas owocowych, jagodowych, parkowych, dekoracyjnych alejowych i leśnych drzew i krzewów od sianek do 3 arszyn wysokości. Cennik szczegółowy na żądanie. Adresować: Zarząd szkółek Baczkurzyńskich Leona Hurnickiego, poczta Monastyrzyszcze g. kijowsk. 11389

Do wydzierżawienia majątek przy wsi Jurowce pow. ostroskiego na Wołyniu. 401 morgów ziemi ornej i łąk, 56 morgów lasu. Do najbliższej stacyi kolejowej „Szepetówki", 50 wiorst drogi pocztowej (przez Izasław). Poczta w m. Lachowcach pow. ostroskiego, o 5 w. od majątku oddalonego. Z propozycyami ustnemi bądź listownemi (rekomendując listy). Zwracać się do właściciela majątku Mikołaja Ilaryonowicza Rybickiego (Lachowce, gub. wołyńskiej wieś Jurowka). W majątku prawidłowy dziesięciopolowy system płodozmianu. 11371

PRZEJAZDEM

ZĘBY NABYWAM

sztuczne, używane, połamane po cenach wysokich **do 3 rubli za ząb.**

Kupuję dawne 3, 6 i 12 rub. monety. Stare złoto i platynę po cenach wysokich.

Biuro główne w St.-Petersburgu, Oddziały: Moskwa, Odessa Charków, Ryga, Stokholm i Kopenhaga.

Adres w Kijowie: **Maryinsko-Błagowieszczeńska № 123 m. 5.** G. Gilberg. 11417



Jampol - Podolski

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje 811

Wł. Biesiekierski

Nasiona Narzędzia ogrodnicze Drzewka owocowe. 10911 **C. ULRICH** — Założenia — Warszawa, Ceglana 11. **Rok 1805.**



10308

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu.

Kakao Holenderskie lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G Bormana, Siu i S-ki. Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 782

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką)

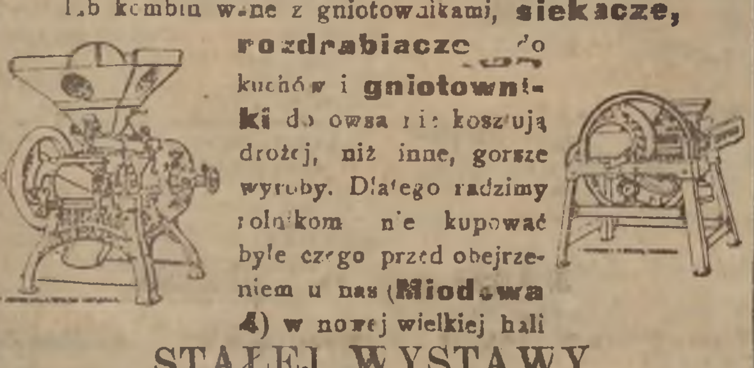
Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Maszyny do przyrządzania paszy

największej angielskiej fabryki

BAMFORDA

Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa itd. kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (**Miodowa 4**) w nowej wielkiej hali



STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI 11107

„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ"

najpraktyczniejszych zdziemie, pierwszy najwydajniejszy i najtańszy ...

SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. FLOCZKI.

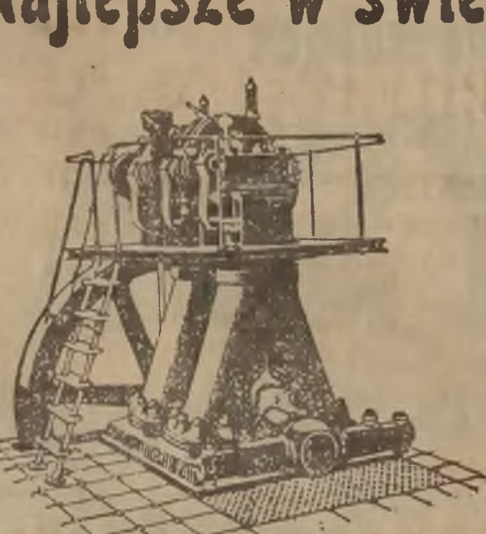
— **Cenniki i opisy darmo.** —

TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. Wilno, S-to Jańska 32.

Najlepsze w świecie motory



„Otto Deutz"

T-wo

O. F. SCHMIDT & C-o

Kijów,

Mikołajowska 6 11265

Motor o sile 50 HP demonstruje się **na WYSTAWIE** w dziale górniczym

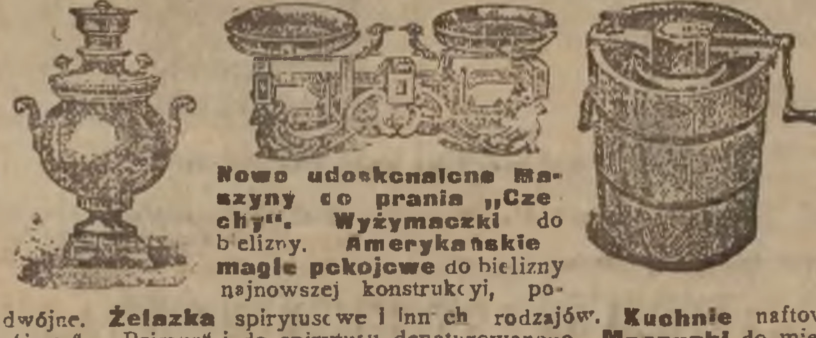
---

Edward Brabec

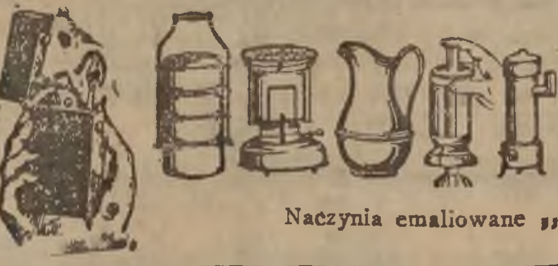
Magazyn wyrobów stalowych i metalowych



Kijów, Kreszcz. 44 Telefon № 414. Wszechrosyjska Wystawa Oddział Handlu i Przemysłu IV. **Wielki wybór:** noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektrycznych latarek kieszonkow. „Radość gospodyni"— amerykańskie maszynki do przygotowania i mieszania ciasta w ciągu 5 m. Cena od 75 kop. **Przyrząd „Carriora".**



Nowo udoskonalone Maszyny do prania „Czechy". Wyżymaczki do bielizny. **Amerykańskie magle pokojowe** do bielizny najnowszej konstrukcyi, podwójne. **Żelazka** spirytusowe i gazowe. **Kuchnie** naftowe „Gretz". „Primus" i do spirytusu denaturowanego. **Maszynki** do mięsa i do lodów. **Samowary** eleganckich fason. **Maszynki do kawy** najnowsz. systemów



Naczynia kuchenne niklow. fabryki Artur Krupp Maslr ice. **Szczotki** mechaniczne do czyszczenia dywanów.

Naczynia emaliowane **„Trimetall".**

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 18. 1ag

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12

Na przesyłkę pocztową doliczyć należy rb 1

Damskie trykotowe saczki peleryny ręcznej roboty, bielizna letnia i inne

Męskie kostyumy sportowe, swetery, koszule hygieniczne, siatki, kamaszki, rękawiczki i inne.

Kołdry-pledy.

Chustki puchowe.

Ciepła bielizna Jegera, wielbł. i inne.

Dziecinne paltoty, suknie kostyumy również uniformy w najlepszym wyborze w fabrycznym składzie

Czesko - Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G. i O. ANDRLE

W. Wasylkowska 10.

Damskie pończochy przy kupnie 1/2 tuz. po cenach hurtowych.

Nowość! Damskie poduszeczki hygieniczne.

(Żądać w oddziale damskim).

Smiła

gub. Kijewsk.

prenumerata i sprzedaż detaliczna „Dziennika Kijowskiego" w księgarni

Kazimierza Zgrzelskiego

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawnictwami i ustępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego")

— **Rb. 1 kop. 60.** —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska [illegible])

(w ozdobnej oprawie)

[illegible]

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**